Nr 122b. Dnia 4 maja. Wtorek. Dnia 22 kwietnia (4 maja) 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

Przegląd polityczny.

Wczoraj upłynął termin ośmiodniowy, który posłowie mocarstw w znanem ultimatum z ubiegłego poniedziałku naznaczyli p. Delyannisowi do wydania rozkazów rozbrojenia armji, stojącej u granic tureckich na stopie wojennej. P. Delyannis w odpowiedzi swej z dnia 29-go z. m. oświadczył, że gotów jest rozbroić armję przy zachowaniu odpowiednich środków ostrożności, jakich podobna operacja wymaga. Ostrożność nakazaną jest istotnie względami wewnętrznemi i zewnętrznemi. P. Delyannis musi poskromić wroga, który nurtuje wnętrze królestwa, wroga szowinizmu patrjotycznego, tudzież wziąć na uwagę okoliczność, że Turcja stoi u granicy greckiej również od stóp do głów uzbrojona.

Ten wróg wewnętrzny, o którym wspomnieliśmy, gotów jest każdej chwili wyrządzać własnemu rządowi niespodzianki. On to rozszerzył pogłoskę, że Francja dała p. Delyannisowi formalne przyrzeczenia co do wzięcia w swą rękę sprawy greckiej i rozwiązania jej w duchu narodowych pragnień hellenów. Przeciw tej insynuacji protestować musiał sam p. Delyannis w piątkowej konferencji z hr. de Mouy, przeciw niej skierowany został okólnik p. Freycineta do posłów rzeczypospolitej przy dworach, którego osnowę zakomunikowało nam wczoraj wiedeńskie biuro telegraficzne. Francja radziła tylko Grecji, ażeby usłuchała woli mocarstw, przeciwstawiając życzliwą radę zbrojnemu naciskowi innych gabinetów, a zwłaszcza Anglji. Nie zobowiązała się wszelako do objęcia roli stałego opiekuna i orędownika Grecji wobec areopagu europejskiego — i uczynić tego ze względu na stosunek jej do niektórych mocarstw nie mogła.

Nietajne to nikomu, że „serdeczne" w pewnym niedługim okresie stosunki między Niemcami i Francją ochłodły w ostatnich czasach tak dalece, iż można mówić nawet o niejakiem naprężeniu dyplomatycznem. Przyszłość pokaże, o ile to „naprężenie" wiąże się z perypetjami sprawy wschodniej, fakt nie przestaje być faktem, chociaż mgła go powleka. Świeżo wywiązała się dosyć ostra polemika pomiędzy paryskim *Soleil* a półurzędowym korespondentem berlińskim do *Köln. Ztng.* *Soleil* (nawiasem mówiąc, organ barwy orleańskiej) zamieścił artykuł p. n. „*La Battenbergie*", którego treść przedstawia się jak następuje:

Od lat dziesięciu wpływ Austro-Węgier i Niemiec na półwyspie bałkańskim poczynił olbrzymie postępy, a to kosztem Rosji, która jest naturalnym opiekunem małych słowiańskich państewek w Bałkanach. Okupacja Bośnji i Hercegowiny przez Austrję stanowi prolog tylko do pochodu Austrji i Niemiec ku Salonikom i morzu Egejskiemu. Od chwili zawarcia traktatu berlińskiego, który pozbawił Rosję wielu korzyści, jakie zapewniał jej traktat sanstefański, używali mężowie stanu w Berlinie i Wiedniu wszelkich środków, ażeby wpływ rosyjski w Serbji i Rumunji osłabiać, państewka te wciągnąć w zaczarowane koło polityki austrjackiej i spętać je unją celną. Serbja od r. 1880-go politycznie i handlowo stała się lennikiem Austrji, Rumunja jest na najlepszej drodze przyjęcia lennictwa Niemiec. Obecnie chodzi o usunięcie Bułgarji z pod wpływu Rosji. Usiłują przekonać księcia Aleksandra, że tylko z pomocą Niemiec i Austrji będzie mógł włożyć na swoje skronie koronę wielkobułgarską. Zapewniają także w kołach dobrze informowanych, że od pewnego czasu jest mowa o związku małżeńskim pomiędzy młodym battenberczykiem a jedną z księżniczek cesarskiego domu Hohenzollernów. Wielka Bułgarja, złożona wówczas z obu dzisiejszych prowincyj bułgarskich i z Macedonji, stanowiłaby przednią straż Niemiec w drodze do Konstantynopola, którą traktat berliński usiłował zamknąć dla Rosji.

Na tę orleańską „*Battenbergie*" odpowiada organ nadreński ostro i dobitnie, że jest ona tylko wyrazem dążenia do rozdarcia sojuszu politycznego, jaki wiąże Niemcy i Rosję. Niemcy nie mają żadnych interesów do załatwienia lub obrony na półwyspie bałkańskim i nigdy nie wpadło im na myśl, szukać lenników w Serbji albo Rumunji. Bajką jest również projekt zaślubienia jakiejkolwiek księżniczki niemieckiej z księciem Aleksandrem. W końcu jest obojętnem dla Niemiec, czy w Konstantynopolu rządzi Turcja lub Rosja; Niemcy nie zamkną nigdy drogi temu ostatniemu mocarstwu do Bosforu. Zresztą Turcji strzegą traktaty, które Rosja uszanuje.

Tyle *Kölnische Zeitung*. Sądzimy, że prawda leży pośrodku między *Soleilem* i gazetą kolońską.

Onegdaj odbywał się w Paryżu wybór deputowanego w miejsce Rocheforta. Szala wyboru ważyła się między dwoma dziennikarzami: wypuszczonym chwilowo na wolność współredaktorem *Intransigeanta*, Ernestem Rochem, i kandydatem także radykalno-socjalistycznej barwy, panem A. Gaulier. O rezultacie walki domowej powiadomi nas dziś zapewne drut telegraficzny.

Br. Z.

O NAS.

Nigdy może nie pisano tak wiele o Polsce po francusku, jak obecnie; zawdzięczamy to po części bogactwu naszej literatury, po części ostatnim rugom niemieckim. Obok świeżo wydanej w Paryżu broszury „*Graves aveux*", stanowiącej komentarz do mów żelaznego księcia, mamy przed sobą cały szereg artykułów dziennikarskich, w tej samej sprawie skreślonych. Jednocześnie przekład kilku nowel Sienkiewicza, dokonany przez Neyrouda, z przedmową Teodora de Wyzewa, p. t. „*L'art contemporain en Pologne*", gdzie rzucono światło na spółczesną szkołę realistyczną, recenzje o spółczesnych utworach, drukowane przez p. Pinard, prace krytyczne w tej samej materji, ogłoszone w *Radical*, *Gagne-Petit*, *Revue élsacienne* i *Nouvelle Revue*, zwróciły powszechną uwagę na dorobek literacki ostatniej epoki. Krzyki Rocheforta, który nieomieszkał błotem obluzgać tego zainteresowania się tutejszą umysłowością, jeszcze bardziej spotęgowały zajęcie się ostatniemi wypadkami. Przypomniano sobie cyfry, niegdyś w dziele p. Marbeau „*Slaves et Teutons*" na dowód niemczenia słowian przytoczone i wytknięto, że ta mrówcza praca, od wieków systematycznie prowadzona, zaczyna przybierać niebezpieczne rozmiary.

Dzieło, o którem już poprzednio pisaliśmy, ukazało się w nowem wydaniu, zaopatrzone w przypiski, ilustrujące chwile ostatnie. Autor wymienia starannie postępy germanizacji w Królestwie od 20-tu lat, wspierając się na cyfrach, niemniej streszcza pionierstwo na polu przemysłu, pod którego pokrywką wysłańcy księcia żelaznego torują drogę swojej cywilizacji. Rzut oka na Łódź z całym okręgiem fabrycznym, przechodzenie majątków do rąk niemieckich, wpływ kapitałów zagranicznych na miejscowe stosunki, ujęte w systematyczną całość, wskazują w autorze człowieka myślącego. W pobieżnym artykule naszym jednak nie pójdziemy za nim,

---

PO DZIESIĘCIU LATACH.

(POGADANKA PRZYJACIELSKA)

podsłuchał

Czesław Pieniążek.

— Drugie dzwonienie, proszę wsiadać — zawołał konduktor drzwi wagonu uchylając i pobiegł z tem wołaniem.

Zajrzałem do wnętrza. Wybornie; tylko jeden pasażer rodzaju męskiego; przeczytam gazetę, wyśpię się doskonale i jeżeli mi czasu zostanie, będę myślał o mojej Zosi.

Wchodzę, uchylam zlekka kapelusz przed nieznanym pasażerem, zawiniątko w siatkę, pled na kanapę, już siedzę i żeby uniknąć rozmowy, binokle zasadziłem czemprędzej i dalejże odczytywać telegramy: Petersburg, Londyn i artykuły na temat Afganistanu.

Trzecie dzwonienie. Trąbka. „Gotów" konduktora, szum pary, świstawka i... „do widzenia Krakowie".

Chciałem czytać, potem spać, a wreszcie myśleć o Zosi. Przeczytałem dwa telegramy, zacząłem korespondencję londyńską, ruch pociągu przypominał mi, że jadę, a jadę do Zosi, po Zosię i Zosia też, co miała być ostatnią w programie, została pierwszą.

— Czy też zdrowa? Ostatni list pisała przed czterema dniami. przez cztery dni mogło się stać co złego. Przerwałem korespondencję londyńską.

— A może Jancio zachorował? Mógł się zaziębić, dzieci tak łatwo się zaziębiają? Gazetę spuściłem na kolana.

— Ach! jak to będzie dobrze, gdy już Zosia wróci. Już mi się sprzykrzyły restauracje i to wiecznie jedno towarzystwo przy obiedzie. Poczciwy ten mecenas, krzakający, szturkający się po okularach, z zadartą czupryną. Przyjemny człowiek, dowcipny, przystojny. Szkoda go, nie chce się żenić. Dziwak. Chciałby się ożenić, ale z taką, którąby mu się sama oświadczyła. Żartowniś. Muszę go Zosi przedstawić. Możeby go z Józią wyswatać? Chciałbym, żeby został naszym kuzynem. A cóż? Józia ładna, dobrze wychowana, posażna. Powiem Zosi, kobiety znają się na tem najlepiej. Ten także przyjemny człowiek, nie czuć w nim wcale doktora filozofji i ciężkiej erudycji historyka, grzebiącego w archiwach. Możeby i jego wyswatać? Ba! już nie mam kuzynki na wydaniu. Szkoda. Może Zosia znajdzie jaką. A toby się wybornie udało, gdybym tak wyswatał towarzyszy obiadowych z czasów słomianego wdowieństwa i złamał ich „panieńskie śluby" zostania kawalerami.

Gazetę odłożyłem.

— Podgórze, jedna minuta.

Trzeba zapalić papierosa. Gdzież podziałem zapałki? nie ma w żadnej kieszeni, może w paletocie? nie ma. A! to nieznośny ten Michał, wybrał mnie bez zapałek. Muszę przeprosić pasażera. Spojrzałem na niego po raz pierwszy. Coś zawzięcie notuje, wyraźnie robi jakieś obliczenia. Jakże mu tu przerywać? Ej, co tam, może się nie pogniewa; a zresztą niech się gniewa na mego Michała, czemu mi nie dał na drogę zapałek.

— Przepraszam pana, czy wolno prosić... ej! Kajcio!

— Leoś!

— Poznałeś mnie?

— Po głosie. Przypatrywałem ci się jakeś wchodził, ale w ciemnej hali dworca nie dowidziałem, bo i w jasności niebardzo widzę, a potem zająłem się rachunkami i zapomniałem nawet, żeś siedział w drugim kącie.

— Poczciwy mój Michał, że mi nie dał zapałek na drogę. Gdybym był miał zapałki, możebyśmy się byli nie poznali. Byłbym wypalił papierosa, zaczytał się, zamyślał o żonie i dzieciach i zapomniał, że mam towarzysza podróży.

— Ożeniłeś się? dawno?

— Ba! stare małżeństwo, już mam syna sześcioletniego i trzechletnią córkę.

— A ja pięcioletnią córkę.

— Dobra para, może się pobiorą kiedyś.

— Ale żeś ty się ożenił, mój Leosiu! Ty bałamut nad bałamuty. Myślałem, że przepadniesz w kawalerstwie, jak wszyscy bałamuci.

— Ej Kajciuniu; łatwiej to sobie wybałamucić żonę, niż takiemu sensatowi zebrać się na pomyślenie o niej. Ileż to lat, jak my się nie widzieli?

— Blisko dziesięć. Cóż za szczęście prawdziwe, że się tak spotykamy.

a natomiast zatrzymamy się chwilę nad zebranym przezeń materjałem, obejmującym obraz tutejszych stosunków społecznych, które objektywnie wyjaśnił. Złotą księgę polskiej szlachty Marbeau przebiega w krótkości, wymieniając nazwiska przodowników dzisiejszego areopagu i nie szczędząc im pochwał za troszczenie się sprawami ogólnemi. Stosunki rolnicze, a obok nich dzisiejszy zastój ekonomiczny, nie mogły zostać na drugim planie, to też autor poświęcił im słów kilka, nie usuwając z przed oczu kwestji włościan. Prawodawstwo na tem polu, poczynając od założenia Księstwa warszawskiego, nie było mu obcem. Praca p. Ludwika Górskiego, w pierwotnym swoim tekście, była dlań materjałem, z którego pełną dłonią czerpał.

Utworzenie się stanu trzeciego, a tem samem żydzi, prowadzą wywód ku tendencyjnemu widmu, t. j. niemcom. Zebrano mnóstwo cyfr, dążących do wykazania, że germanizm, party uzdolnieniem i pracowitością, usuwa element miejscowy, który w gubernjach nadgranicznych coraz bardziej słabieje. Kwestja żydowska stoi widocznie autorowi na oczach, widzi on w ludności tej dwa stronnictwa, z których jedno, postępowe, jest bliższem zlania się z masą krajową. Chrzest i zmiana nazwiska są pomostem ku temu. Rzut oka na frankistów i zasługi ich posłużyły autorowi za argument. Nie nazwiemy ścisłemi uwag, wypowiedzianych o tutejszym uniwersytecie, jakkolwiek niewątpliwie w dobrej wierze. Rzut oka na dzieje cywilizacji, oraz wpływ zagranicznych wszechnic na zlanie się umysłowości polskiej z zachodem nie są pozbawione interesu, a przejrzenie głównych ognisk naukowości w chwili obecnej świadczy, iż autor dobrze się wcielił w stosunki miejscowe. Polonizowanie młodzieży, studjującej teologję protestancką w Dorpacie, zdaniem autora, jest faktem podziwu godnym, a nam się zdaje, że cały ten ustęp jest pozbawionym logicznego wywodu, skoro ta młodzież przybywa na miejsce taką, jaką wraca, to jest wychowaną zgodnie z tradycją rodzinną i krajową, w przeciwnym razie nie łączyłaby się z kołem ziomków na studjach, ale przystałaby do niemców. Marbeau twierdzi, że uniwersytet warszawski daje przytułek racjonalizmowi, którego najlepszym rozsadnikiem są żydzi, orędownicy teoryj pozytywnych. Kilka słów, wyrzeczonych o Chmielowskim, w nawiasie, z powodu rzeczonego kierunku, grzeszy zupełną nieznajomością działalności tego zacnego pracownika na niwie ojczystego dorobku.

Rzecz o prasie obejmuje rozdział cały. Dzieje *Gazety warszawskiej* nieobce są piszącemu, skoro nadmienia o jej założycielu, ks. Łuskinie, przyznaje on dziennikowi temu tendencje zachowawcze, jako organowi szlachty. *Słowo*, zdaniem jego, ze względu na to, iż przewodniczy mu Sienkiewicz, nosi charakter pozytywny, nieznany dotąd w dziennikarstwie polskiem. Przy tej sposobności niezasłużona dostaje się łatka znakomitemu noweliście za wprowadzenie naturalizmu do powieści, przeciw któremu pół wieku walczy Kraszewski.

Kurjerom poświęca p. Marbeau rubrykę oddzielną, zwąc nasz organ pismem, prowadzonem po amerykańsku, ze względu na ilość ogłoszeń i obszerność telegramów. Zajmuje on stanowisko *Tageblattu* wiedeńskiego i po *Gazecie warszawskiej* ma najdawniejszą historję. Do pism handlowych zaliczono *Gazetę polską* (?) dlatego, że się interesuje stosunkami ekonomicznemi i nieistniejące już *Nowiny*. Nie zapomniano też o pismach poszytowych i tygodnikach, wreszcie o ilustrowanych i organach prowincjonalnych. Wreszcie nadmieniono, że dziennikarze warszawscy mają rzadką zasługę posiadania rąk czystych i znane im są tylko pieniądze, pochodzące z prenumeraty. Bliski Wiedeń o ileż różni się w tym względzie. Rozdział ten kończy się wzmianką o wydawnictwie *Kraju*, tudzież teatrze polskim w Petersburgu. Działalność literacka niewiele zajmuje autora, stojąc bowiem na gruncie sprawozdania faktów bieżących, książki z oczu spuścił.

P. Marbeau, o ile wiemy, posiada język polski i zbierał dane do swojej pracy na miejscu. Mimo to cyfry niezawsze są ścisłe, zwłaszcza w kwestjach, dotyczących statystyki posiadłości niemieckich. Najwięcej podobno informacyj dostarczono mu w poznańskiem, gdzie bawił blisko pół roku. Następnie odbył podróż do Petersburga i tam w rozmaitych kołach wskazówki dla siebie czerpał. Zawadziwszy o Galicję, zbierał tam także materjały do stosunku polaków *respective* innych narodowości, zwłaszcza czechów. Główną wszelako część dzieła zajmuje rozpatrzenie położenia rzeczy w poznańskiem, które czytelnicy z poprzednich sprawozdań już znają. Opisy te, oparte na dokładnych informacjach, rzucają za granicą jasne światło na walkę słowian z germanizmem i opały, w jakich się znajduje ks. Bismark, marzący wciąż o nowych środkach i ograniczeniach przeciwko wstrętnej mu rasie. Rzut oka na kulturkampf i zwycięstwo kurji rzymskiej kończy ten obraz, niezawsze pełny, ale w każdym razie z sympatją dla słowian skreślony.

Jako uzupełniennie do poprzednich edycyj stanowi słów kilka o literaturze i studjach polskich za granicą, dopełnionych w językach obcych. Figuruje tu nazwisko Wiśniewskiego, co się odznaczył w Hiszpanji, Wyzińskiego i Klaczki w piśmiennictwie francuskiem, wreszcie wielu innych na niwie publicystyki angielskiej. Jako pendant do tego materjału wymienić należy artykuł, niedawno zamieszczony w *Journal des débats* o studentach cudzoziemcach w zakładach naukowych francuskich, w którym oddano pochwały należne polakom. Przed kilkunastu laty wysłannik rządu belgijskiego, Rückert, powołany do zwiedzenia uniwersytetów, złożył chlubne świadectwo o młodzieży naszej w Heidelbergu i Wrocławiu. „Bulletin" jego wymienia, obok życia godnego naśladowania, dowody sumiennej pracy naukowej, która znalazła swój refleks w druku i świetnym rezultacie przy egzaminach. Autor kładzie nacisk na to, że studenci polacy, mimo oddalenia i obczyzny, co ich otacza, nie zrywają ani na chwilę z krajem. Artykuł w *Journal*, powołując się na tę pracę, przywodzi liczne ze swojej strony argumenta. Jeszcze słówko.

Z powodu niedawno wydarzonego zgonu sinologa Kleczkowskiego, uczony orjentalista Talbot, na posiedzeniu „Royal asiatic Society", odbytem w Londynie d. 15-go marca r. b., odczytał pochwalną wzmiankę o jego pracach, przyczem wspomniał o zasługach ziomków naszych w ogóle na tem polu. Sekretarz Towarzystwa Morgan w dyskusji co do tego przedmiotu wtrącił, iż po różnych uniwersytetach na obu półkulach profesorowie polacy z wielkim dla nauki pracują pożytkiem. Słowa te powinnyby stanowić zachętę do zebrania materjału do działalności naszych ziomków na katedrze, po całym świecie rozproszonych. Nazwiska takie jak Strasburger, Nencki, Ochenkowski i tylu innych mogłyby dać ku temu impuls, choćby dlatego, aby dorobek umysłowy, poza krajem przez swoich zebrany, jako źródło do przyszłych dziejów kultury naszej, znalazł sympatyczne obrobienie w jednej książce. Byłaby to cenna wskazówka dla badaczy krajowych, co liczą cegiełki, znoszone przez nas do wspólnej budowy umysłowej całego świata.

N.

Krynica.

W liczbie zdrojowisk galicyjskich Krynica i Szczawnica niezawodnie najdawniejszem i najtrwalszem u publiczności naszej cieszą się uznaniem. Z wyjątkiem tych, których chorobliwe zamiłowanie do cudzoziemszczyzny innemi szlakami pociągnęło, każdy, kto ma zwyczaj przedsiębrać w lecie dalsze kąpielowe wycieczki, musiał o jedną z tych miejscowości choć raz zawadzić. Tembardziej też w roku bieżącym zdrojowiska te spodziewać się mogą świetniejszego niż kiedykolwiek sezonu, gdy zamknięcie dla polaków wód niemieckich znaczną część gości zniewoli do szukania w innych miejscowościach kuracji, wypoczynku, a zarazem rozrywki, wycieczek i zabaw, stanowiących tak zwany „letni karnawał" kąpielowy.

W artykule dzisiejszym mówić będziemy tylko o Krynicy i nie dotykając własności leczniczych, ani ogólnego stanu tego zdrojowiska, jako rzeczy powszechnie znanej, podamy w zarysie, na podstawie miejscowej korespondencji, jak się ta miejscowość przygotowuje na przyjęcie gości, ściągnąć mających w tym roku zwiększonym orszakiem.

Gdyby kto teraz przed rozpoczęciem sezonu zajrzał do Krynicy, zastałby tam ruch, krzątaninę, pracę około rozmaitych budowli, mających stanąć w tym jeszcze roku lub w następnym.

Rozpoczęto budowę fundamentów pod przyszły dom zdrojowy, który naturalnie dopiero w roku przyszłym ukończony zostanie. Jednocześnie żwawo idzie praca około budowy dwóch pawilonów kawiarnianych na „Michasiowej" i w Słotwinie, które staną na miejscach przeznaczonych przed otwarciem sezonu kąpielowego.

Na „Kopciowej", naprzeciw leśniczówki, wznosi się również obszerna altana, mogąca pomieścić przeszło 200 osób. Przybędzie więc temu ulubionemu miejscu wycieczek gości kąpielowych to, czego mu dotąd brakowało, t. j. schronisko na przypadek nagłej niepogody.

Niedosyć na tem. Tak świetnie w r. z. zainaugurowana czynność młodziutkiego zakładu hydropatycznego, okazała się niedostateczną, pomimo, że już w r. z. wydano w tym zakładzie 8,919 kąpieli, postanowiono zatem zakład ten rozszerzyć, co również na czas otwarcia sezonu dokonanem zostanie, według projektów i wskazówek kierownika zakładu dra H. Ebersa.

Most stary i szpetny przed łazienkami błotnemi zastępuje się nowym, pięknym mostem.

Wszystkie wymienione budowle wykonywają się kosztem rządu, a właściwie kosztem dyrekcji dóbr państwowych, na której czele stoi energiczny nasz rodak, p. Glanz. Jemu więc i poparciu jego usiłowań przez

---

— Dajże ognia. Palisz? Służę ci. Mówiono mi, że gospodarujesz gdzieś na Rusi.

— Dopiero od lat czterech.

— Cóż tu robisz, dokąd, zkąd jedziesz?

— Wracam od żony; śpieszę do domu, do żniwa, do gospodarstwa.

— A gdzież twoja pani?

— W Cieplicach z wujem i dzieckiem. Kłopot prawdziwy. Oj te żony, te żony dzisiejsze! Nasze prababki do Cieplic nie jeździły, a były zdrowe. Dziś, co druga żona, musi jeździć co roku do Krynicy, do Szczawnicy, do Truskawca, do Iwonicza, do Cieplic, Gasteinu i jak się tam do reszty nazywają, te na utrapienie nasze wymyślone wodziska. Co to za ambaras w domu! a nudno, nieznośnie, pustki nie dające się niczem zapełnić. No, ale Leośku kochany, cóż się z tobą dzieje? Dziesięć lat minęło, a toż by było dość do mówienia. Co robisz, gdzie mieszkasz, dokąd podróżujesz?

Do Krynicy po żonę i po dzieci. Mógłbym więcej od ciebie narzekać na kuracje zdrojowe. Na wsi nie przestajesz mieć domu, gdy żona wyjedzie; w mieście po wyjeździe żony rozbija się dom. Jada się w restauracji, nie przyjmuje się nikogo, żyje się po kawalersku, wydaje się trzy razy więcej pieniędzy. Ej, nawet nie chcę regestrować wszystkiego.

— Z nudów liczyłem wydatki. Te Cieplice już mnie dotąd 800 guldenów kosztują. Rachunek krawiecki za tualetę kąpielową, sezonową 283 guldenów 17 centów, rachunek modniarki kąpielowy, sezonowy 36 złr. 23, rachunek.....

— A nie wymawiajże tak żonie nudziarzu, liczykrupo, skąpcze!

— Ba! nie wymawiaj. Pszenica po 6 złr. i nawet nikt nie chce kupić, robotnik coraz droższy, podatki cisną, gorzelni niewarto pędzić, a tu mieszkanie w Cieplicach 200 guldenów, o patrz — dotąd przeszło 800 guldenów.

— Wy wszyscy hreczkosieje na jedną miarę. Ot, dajże już pokój ze swemi guldenami i pszenicą, a lepiej powiedz mi coś też robił przez te dziesięć lat.

— Bierzanów, jedna minuta.

* * *

Kajcio pochował notatki, rachunki, wyciągnął się na sofie i zabrał głos:

— Gdyśmy się rozstali po bankieciku doktorackim, tyś został we Lwowie, a ja wyjechałem zaraz na wieś. Ochotę miałem wielką do gospodarstwa, ale ojciec pragnął, bym koniecznie wstąpił do urzędu. Ci Potoccy, Gołuchowscy, Tarnowscy itd. narobili kłopotu takim jak ja, co to do roli ciągną, a szpargalstwa kancelaryjnego nie lubią. Zabieraj się tu do zagona, a ojciec do argumentu: patrz, tacy służą, co miljony mają, to trzeba tobie tem więcej brać się do urzędu. A no, zostałem urzędnikiem i przeznaczył mnie namiestnik do starostwa w miasteczku, co miało pretensję do miasta, do dobrego tonu, do dobrego towarzystwa, a wszystko w niem było w tym smaku, co świecidła ze złota Talmi. Ni to wieś, ni miasto. Na złość sąsiedztwa ani wyszukać żadnego, bo w całym powiecie 47 majątków tabularnych, z czego 30 żydowskich, dziesięć przeróżnych banków niemieckich, a reszta najrozmaitszych posłów, dyrektorów, *verwaltungsratów*, mieszkających we Lwowie lub w Wiedniu. Ach! co za nudy!

Inteligencja miejscowa, sami urzędnicy, koledzy biurowi, znajdowała przyjemność w kasynie, w taroku, beziku, wiście i tym podobnych egzercycjach, które mnie tylko nudzić mogły. Raz mnie sforsowano do preferansa, wpół godziny usnąłem. Jedna tam była instytucja, która coś robiła na serjo. W miasteczku jest gimnazjum, więc też inteligencja profesorska, a dzięki jej było też towarzystwo pedagogiczne. Chociaż nie pedagog, zostałem członkiem tego towarzystwa, zrazu z nudów, potem z prawdziwego zainteresowania się temi sprawami.

Zapowiedziany był lipcowy zjazd w jednem z miasteczek pokuckich; postanowiłem pojechać tam, by się pedagogom przypatrzyć. W pierwszy dzień zjazdu nie mogłem wyjechać, bo licho nadało jakąś nagłą komisję. Jadę w drugi dzień; oczywiście nie zastaję już na dworcu żadnego członka komitetu. Była godzina 10-ta wieczorem. Biorę fiakra i każę się wieźć do pierwszego lepszego hotelu. Objechałem wszystkie i nigdzie za najdroższe pieniądze nie można było znaleźć miejsca. Już dochodzi 11-ta— co tu robić?

— Jedź do ratusza—wołam na fiakra.—Jestem u celu, wysiadam, szukam policjanta, znajduję i każę się wieść do koszar policyjnych. Był tam jakiś sierżant, jemu oddaję kuferek i zapowiadam, że przyjdę na noc do kancelarji policyjnej, jeżeli noclegu nie znajdę, bo jużcić pod gołem niebem nie zostanę.

— A może pan komisarz znajdzie komitet w ogrodzie, bo tam dziś *festyn*.

— Daleko do ogrodu?

— Ogród za szpitalem.

— A szpital?

— To już fiakier zawiezie.

— Jedź, a prędko.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

namiestnika Zaleskiego zawdzięczyć należy obecną dążność do postawienia Krynicy na stopie nowoczesnych wymagań wygód leczniczych i komfortu.

W ciągu lata gościć będzie w Krynicy i Szczawnicy podzielona na dwie połowy trupa dramatyczna lwowska.

Być także może, iż w r. b. zawita do Krynicy królowa Natalja serbska. W zeszłym miesiącu zjeżdżał na miejsce lekarz z Niszu, nasz rodak dr. Roman Delmajer, zajmujący w Serbji wysokie stanowisko lekarza sztabu i szefa szpitala wojskowego „Islahana" w Niszu. Dr. Dalmajer, który już dawniej znał własności wód krynickich, po zobaczeniu obecnie Krynicy tak był nią zachwycony, iż przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby królowa Natalja, mówiąca bardzo dobrze po polsku, przybyła tego roku na kurację do tej miejscowości. Zdaniem dra Dalmajera, przyjazd królowej jest bardzo możliwy z tego względu, iż zdrowie jej wymaga takich właśnie wód jak krynickie, a zeszłoroczny pobyt w Francensbadzie nie przyniósł jej zdrowiu żadnego polepszenia.

W razie przyjazdu królowa zajęłaby wille pod „Ułanem" i pod „Orłem".

Założone w r. z. pismo, poświęcone zdrojowiskom krajowym, p. n. *Krynica*, wychodzić będzie i w tym roku pod redakcją inżeniera Bronisława Babla.

W.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. gaz.* donosi, iż ministerjum oświaty roześle wkrótce kuratorom okręgów naukowych okólnik, zabraniający uczniom rządowych szkół średnich nosić na przyszłość kalosze, chustki na szyje i parasole słoneczne i deszczowe.

= Projekt utworzenia zarządu kontroli rządowej nad drogami żelaznemi, gwarantowanemi przez skarb, jak się obecnie dowiadujemy, wchodzi na drogę urzeczywistnienia i w krótkim czasie rozpatrywanym będzie w drodze prawodawczej. Dla kolei żelaznych w Królestwie, które, z wyjątkiem tylko kolei wiedeńskiej, wszystkie są gwarantowane, biuro kontroli skarbowej ma istnieć w Warszawie i pozostawać pod kierunkiem urzędników wyznaczonych z ramienia ministerjum finansów. Projektowane nowe biuro kontroli nie będzie miało nic wspólnego z inspekcją rządową, działającą przeważnie w kierunku techniczno-inspektorskim. Celem nowej kontroli będzie sprawdzanie na miejscu dochodów i wydatków bieżących, ustanawianie budżetów itp. czynności, mających wspólność z administrowaniem kolei żelaznych.

= Petersburskie Towarzystwo rybackie postanowiło urządzić wystawę rybacką i kongres, mające na celu wykazanie obecnego stanu przemysłu rybackiego w państwie rosyjskiem i przedsięwzięcie stosownych środków do podniesienia rybactwa i handlu rybami.

= Kolej nadwiślańska wprowadziła na czas miesięcy letnich obniżoną taryfę dla przewozu niektórych przedmiotów pomiędzy stacjami Warszawa-Praga, Praga fabryczna, Nowogieorgiewsk, Nowy Dwór, Wawer, Iwangród i Nowa Aleksandrja kolei nadwiślańskiej, oraz Warszawa-Praga tranzyto kolei terespolskiej.

= Kolej nadwiślańska wniosła do kasy miejskiej tytułem opłaty rogatkowej za kwartał IV-ty r. z. 6735 rs. 94 kop.

= Nową numerację policyjną otrzymały w dalszym ciągu następujące ulice: Hrubieszowska, Parkowa, Przejazd, Srebrna, Wronia, Miedziana, Sosnowa i Łucka.

= Dowiadujemy się, iż towarzystwo oświetlenia gazowego w Dessau, które, jak wiadomo, oświetla i Warszawę, wystąpiło do p. prezydenta miasta z podaniem, w którem przywodząc, iż w Dessau urządziło centralną stację oświetlenia elektrycznego dobrze funkcjonującą, pragnęłoby urządzić takąż stację i w Warszawie i w tym celu nie żądając żadnego monopolu, prosi o pozwolenie przeprowadzenia w gruntach miejskich przewodów elektrycznych. O ile wiemy, zarząd miasta w zasadzie nie jest przeciwnym temu projektowi z pewnemi zastrzeżeniami, a między innemi i co do wnoszenia pewnej płacy za korzystanie z gruntów miejskich.

= Około połowy b. m. otwarte zostaną zakłady picia wód mineralnych w ogrodzie Saskim i Krasińskich.

= W dniu jutrzejszym odbędą się w tutejszym magistracie dwie licytacje: na dostawę w roku przyszłym materjałów i sprzętów do froterowania podłóg i utrzymania porządku w domach zostających pod zarządem magistratu oraz na dostawę 35 szaf do akt w kancelarji oberpolicmajstra warszawskiego.

= Dwudzieste ósme ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei wiedeńskiej odbędzie się dnia 4-go czerwca, o godzinie 2-ej po południu, w dworcu stacyjnym w Warszawie. Akcjonarjusze, chcący uczestniczyć w tem zgromadzeniu, winni złożyć akcje najpóźniej do dnia 24-go b. m.

= Sprawa sprzedaży pożyczek premjowych na raty znajduje się w obecnej chwili na porządku dziennym. Zajmowała się nią bardzo opinja publiczna za pośrednictwem pism—zajmowały różne osoby i władze—obecnie też i Towarzystwo popierania przemysłu i handlu wydelegowało komisję do bliższego jej zbadania. Do składu komisji wejść mają dyrektorowie banków handlowego, dyskontowego, wzajemnego kredytu i redaktor *Gazety losowań.*

= Kandydatami na ajentów przysięgłych giełdy warszawskiej uznani zostali przez komitet giełdowy pp. Władysław Ejchler, Ludwik Frühling, Henryk Gay, Izydor Guttentag, Maurycy Höfflich, Izaak Kohn, Ludwik Landau, Jakób Perl, Bonawentura Rubinstein, Maurycy Summensohn, Antoni Zalewski. Z pomiędzy tych osób kupcy pierwszej gildji, będący członkami giełdy warszawskiej, wybiorą trzech ajentów przysięgłych. Dla ważności zebrania potrzeba, aby liczba obecnych na zebraniu wyborczem była niemniejszą od $^1/_3$ wszystkich kupców powyższym warunkom odpowiadających, dla ważności wyboru zaś potrzeba większości prostej czyli należy otrzymać głosów więcej niż połowa obecnych na zebraniu wyborczem.

= Zatwierdzeni zostali przez warszawskiego jenerał-gubernatora wybrani w cechu białoskórników: p. Wacław Piskorski starszym i p. Leon Przemyski podstarszym zgromadzenia.

= Bawi w Warszawie dla kuracji biskup łucko-żytomierski ks. Kozłowski. Wczoraj przybył tu biskup djecezji kujawsko-kaliskiej ks. Aleksander Bereśniewicz. Dziś pociągiem pośpiesznym przybywa do miasta naszego sufragan płocki ks. Henryk Kossowski. Dwaj ostatni przyjęli gościnność w pałacu arcybiskupim.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dniu dzisiejszym odbyła się na scenie teatru Rozmaitości próba jeneralna z czteroaktowej komedji Edwarda Lubowskiego „Osaczony", nagrodzonej na konkursie imienia Wojciecha Bogusławskiego.

W obsadzie „Osaczonego", który przedstawiony zostanie jutro po raz pierwszy, figurują panie: Czakówna, Lüdowa, Rakiewiczowa i Mirecka, tudzież pp. Borawski, Galasiewicz, Kotarbiński, Leszczyński, Sikorski, Śliwiński, Prażmowski, Rapacki, Tatarkiewicz, Waliszewski i Wolski.

* Obrazek dramatyczny Hajoty „Co zwycięża?", mający wejść w program widowiska na rzecz Józia Hofmana, rozdany został do nauki artystom teatru Rozmaitości.

W rzeczy tej wystąpią panie Marczellówna i Rakiewiczowa, tudzież p. Ładnowski.

* P. Ravesta, tenor włoski, który przybyć ma w połowie b. m. na cztery gościnne występy do Warszawy, da się usłyszeć pierwszy raz na naszej scenie jako Raul w „Hugonotach" Meyerbeera.

Dalsze występy pomienionego śpiewaka odbyć się mają w „Aidzie", „Żydówce" i „Fauście" lub „Afrykance".

= **Ze sztuki.**

* Artysta malarz p. F. Gumiński otrzymał propozycję od książąt Radziwiłłów doprowadzenia do porządku starożytnych portretów rodzinnych, znajdujących się na zamku w Nieświeżu.

Część portretów znajduje się już w pracowni artysty w Warszawie.

* Jeden z drezdeńskich *kunsthändler*'ów zażądał od Fr. Żmurki dwunastu najnowszych obrazów, celem urządzenia oddzielnej wystawy prac tego artysty.

Obrazy będą wysłane do Drezna w końcu b. m.

* Do salonu paryskiego przyjętą została w r. b. praca młodego artysty-rzeźbiarza p. Aleksandra Borawskiego, byłego stypendysty Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie.

Praca ta wyobraża popiersie naturalnej wielkości dwunastoletniego syna p. André, przemysłowca paryskiego.

P. Borawski kształci się w Paryżu pod kierunkiem mistrza Godebskiego, który, jak nam donoszą, wróży młodemu artyście piękną przyszłość.

Dodać należy, że *jury* tegoroczne było niezwykle surowe w wyborze.

Z nadesłanych dzieł w liczbie 8,000 wybrano tylko 2,500 utworów.

Wszelkie miernoty zostały wyłączone.

= Dla architektów.

Pp. architektom, pragnącym stanąć do konkursu na facjatę katedry medjolańskiej, donosimy, że plany i przekroje tej świątyni można otrzymać za pośrednictwem p. Tomasza Zahorowskiego za cenę 2 rs. 50 kop. za egzemplarz złożony z 6-ciu tablic z przesyłką.

Życzący sobie otrzymać taki egzemplarz, zechcą zgłosić się do kusztosza wystawy Towarzystwa zachęty sztuk pięknych i złożyć wskazaną kwotę.

Wspomnienie pośmiertne.

Jedna z najstarszych przodowniczek literatury naszej, Łucja z książąt Gedroyców **Rautenstrauchowa**, dożywszy 88 lat życia, w dniu wczorajszym przeniosła się do wieczności.

Zmarła ostatnie lata przebyła w uroczej ustroni w Nowo-Aleksandji, gdzie otoczona życzliwymi, którzy nawiedzali staruszkę, prowadziła cichy, spokojny żywot, nie odrywając się od ulubionych książek prawie do chwili skonu.

Młodzieńcze lata Rautenstrauchowa spędziła za granicą, w chwilach najbardziej burzliwych pod względem zmian politycznych i zbliska patrzała na wzrost potęgi Napoleona, którego też upadku była świadkiem.

Rodzina Gedroyców przerzucona zawieruchą wypadków naprzód do Drezna, później do Paryża, miała bliską styczność z dworem francuskim.

Cesarzowa Józefina, upodobawszy sobie starszą pannę Gedroycównę, późniejszą Białopiotrowiczową, zaliczyła ją do grona dam honorowych.

Młodziutka Łucja, przez siostrę zbliżona do sfer najwykwintniejszych stolicy miasta, miała sposobność wysoko się tam wykształcić i kiedy w 16-ej wiośnie znalazła się w kraju, zabłysła odrazu w tutejszem eleganckiem towarzystwie inteligencją niezwykłą i obyciem społecznem.

Poślubiona jenerałowi Rautenstrauchowi przebywała długo w Warszawie, oddając się z zamiłowaniem literaturze.

Pierwsze jej prace ukazały się w *Kurjerze dla płci pięknej*, później w innych czasopismach.

Były to przeważnie studja z zakresu krytyki literackiej.

Większych rozmiarów powiastkę wydała w r. 1821-ym pt. „Emelina i Arnolf", gdzie wykazała samoistny talent w pomysłach i gust wytworny.

Powieściopisarstwo jednak nie było jej zawodem.

Talent jej zabłysł w utworze czysto estetycznym pt. „W Alpach i za Alpami" (trzy tomy 1847-go r.), w którym rzec można, zebrała wszechstronny materjał do historji sztuk i literatury we Włoszech.

Praca ta pełna wdzięku, przeznaczona dla czytelników młodocianych, porywa prostotą i nieokreślonym urokiem opowiadania.

Żywoty znakomitych poetów i malarzy skreśliła autorka ze źródłową znajomością rzeczy i sądem krytycznym.

W 25-letnim okresie swej działalności literackiej Rautenstrauchowa napisała utwory następujące: „Miasta, góry i doliny", (5 tomów) nadzwyczaj starannie pod względem formy opracowane; „Ostatnia podróż we Francji" wreszcie „Wspomnienia o Francji".

Książki te w handlu dawno wyczerpane, uważają się dotąd jako wzorowe czytanie dla pragnących się kształcić w literaturze pięknej.

Dzieła powieściowe zmarłej nie przekroczyły granic zwykłej pospolitości; tu należą: „Przeznaczenie", „Ragana" i kilka innych drobnych utworów.

Do tej kategorji zaliczamy prześliczny językiem tłumaczoną „Korynnę" pani Staël.

Z późniejszych jej prac wymieniamy „Kalendarzyk wspomnień narodowych", wydany w r. 1864 pod pseudonimem Pauliny Mikułowskiej.

Rautenstrauchowa kryła się ze swojem nazwiskiem, a nie można jej było zrobić większej przykrości, jak mówić z nią o jej pracach.

Skutkiem tej niezwykłej skromności autorskiej, mnóstwo artykułów jej pióra w powodzi dziennikarskiej zaginęło.

Ostatnią jej pracą był życiorys Białopiotrowiczowej, na podstawie wspomnień osobistych skreślony.

Praca ta, stanowiąca ważny materjał do autobjografji życia zmarłej, pomieszczoną została w zeszłym roczniku *Kłosów.*

O ile wiemy od znajomych, teka ś. p. Rautenstrauchowej zawiera wiele szczegółów, z których wydawcy będą zapewne korzystali.

= Wystawa inwentarza.

Roboty budowlane na placu Ujazdowskim postępują szybko; wczoraj przystąpiono już do wznoszenia stajni i obór na pomieszczenie okazów żywego inwentarza.

Komitet wystawy odbędzie jeszcze dwa posiedzenia przed 13-ym czerwca, zaś dnia 9-go czerwca kancelarję swoją przeniesie na plac Ujazdowski.

Urządzeniem działu przemysłowego zajmie się Tow. popierania przemysłu i handlu, do którego komitet wystawy odniósł się ponownie o podanie w tym względzie stanowczej i pozytywnej decyzji.

= Nowy wniosek.

Towarzystwo popierania przemysłu i handlu otrzymało wczoraj z kaliskiego wniosek domagający się: zniesienia cła od worków; zaprowadzenia cła wywozowego od makuch i otrąb pszennych; zniżenia od żelaza i węgla kamiennego, oraz zniżenia cła od narzędzi i maszyn rolniczych.

Według danych urzędowych, jakie wnioskodawcy przytaczają, przez samą granicę Szczypiorno wychodzi za granicę średnio rocznie: makuch 21,539, a otrąb pszennych 75,000 pudów.

= Znaczna dostawa.

Jedna z tutejszych fabryk otrzymała zamówienie na 4000 sztuk apteczek przenośnych.

Zamówienie to zostało przez głównego dostawcę rozdane kilkunastu oddzielnym właścicielom zakładów stolarskich.

= Majówka artystyczna.

Staraniem członków Towarzystwa muzycznego urządzoną będzie i w r. b. zbiorowa wycieczka.

Do współudziału w zebraniu zaproszeni zostaną artyści, malarze i literaci.

Program zabawy ma być bardzo urozmaicony.

= Z kliniki Pasteura.

Otrzymujemy wiadomość, iż pokąsany przez psa wściekłego zwrotniczy kolei nadwiślańskiej, który wysłany został do Pasteura, odbył podróż zupełnie szczęśliwie i rozpoczął już właściwą kurację.

Jest wszelka nadzieja, iż dzięki pośpiechowi, z jakim doprowadzono wyjazd do skutku, uda się zapobiedz ogólnemu zakażeniu i że pierwszy pacjent z Warszawy zostanie szczęśliwie uratowany.

= Na mieliźnie.

Letnia przystań Towarzystwa wioślarskiego, mieszcząca się jak w latach zeszłych nawprost Marjensztadu, osiadła na mieliźnie.

Z tego powodu dojazd łodzi do przystani stał się wprost niemożliwy, urządzono więc pomost sięgający głębszej wody.

Dla zaradzenia niewygodzie postanowiono zaraz przy najpierwszym przyborze przeprowadzić przystań na Pragę.

Z tegoż samego powodu i przystań statków Górnickiego została przeniesiona z punktu pod ulicą Bednarską na miejsce poniżej Wisły, obok przystani Fajansa.

W ogóle brzeg warszawski, począwszy od mostu do Solca, zasypany jest piaskiem i dlatego o pomieszczeniu łazienek letnich na tej przestrzeni nie można wcale myśleć.

= Wyścig na welocypedach.

Zanim kółko amatorów sportu welocypedowego otrzyma zatwierdzenie oddzielnego klubu, o co starania zostały już rozpoczęte, kilku panów zamierza w przyszłym tygodniu urządzić wyścigi, podobne do tych, jakie się odbyły w r. z.

Gonitwy na bicyklach odbędą się na szosie radomskiej.

Meta ma wynosić 25 wiorst, a do wyścigu na żelaznych rumakach stanie sześciu jeźdźców.

= Kradzione książki.

Przed kilku tygodniami p. W., zaszedłszy do antykwarni Z., prosił właściciela o wyszukanie pięciu tomów „Encyklopedji" Orgelbranda większej, które zostały mu skradzione, defektując całe dzieło.

Antykwarjusz, otrzymawszy notatkę z wykazem tomów, oświadczył, że szczęśliwym zbiegiem okoliczności jest w posiadaniu rzeczonych tomów, które może oddać za 30 rs.

Tymczasem p. W., kiedy w przedstawionych mu książkach poznał swoje własne, odniósł się do policji, która zwróciła skargę p. W. do sędziego pokoju VIII-go oddziału.

W czasie sprawy wczoraj wprowadzonej, przy porównaniu egzemplarza „Encyklopedji" powoda z tomami przez Z. złożonemi, okazało się, iż stanowią one jedną całość, a na 12-m tomie znaleziono nawet ślad wytartej pieczątki z nazwiskiem W.

Antykwarjusz ze swej strony złożył świadectwo stwierdzające, iż książki nabył z wielu innemi od antykwarjusza K. z Lublina.

Ostatecznie sędzia pokoju z uwagi, iż Z. mógł być przekonany, że tomy „Encyklopedji" pochodzą z niepewnego źródła, polecił książki panu W., jako pierwotnemu właścicielowi, wydać bez żadnej pretensji, antykwarjusza zaś z pod zarzutu świadomego nabywania przedmiotów z kradzieży pochodzących w zupełności uwolnił.

= Wyjaśnienie.

Z powodu wzmianki w nrze 119-tym naszego pisma o sprzeniewierzeniu popełnionem w jednym z kantorów bankierskich przy ul. Miodowej, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że czynu tego dopuścił się czeń pracujący w tymże kantorze, który wspólników wcale nie miał, nikt zatem więcej nie jest w tę sprawę wmieszany.

Sprawa została oddaną na drogę sądową.

= Kradzieże.

Na Długiej pod nrem 53-im w mieszkaniu Rafała Trzcińskiego spełniono kradzież garderoby na sumę 125 rs. — W kościele po-karmelickim podczas majowego nabożeństwa okradziono dwie panie, a mianowicie: K. Łukomskiej wyciągnięto portmonetkę z 83-ma rublami, a W. Brożyńskiej skradziono złoty zegarek. — Na Przyrynku pod nrem 12-ym Ch. Rotbandowej sługa skradła garderobę i 45 rs. gotowizną.

= Napad.

Nocy dzisiejszej za rogatkami wolskiemi pan Jarosław Chmurzyński napadnięty został przez trzech drabów, którzy go mocno poturbowali, domagając się pieniędzy.

P. Ch. stawił zacięty opór, a rabusie słysząc zbliżające się kroki, szybko uciekli, nie zdoławszy p. Ch. ograbić.

= Zawsze jednakowo.

Podrzucania niemowląt dokonywają się zawsze w jednakowy sposób.

Oto wczoraj jakaś kobieta wszedłszy w bramę domu nr 13 na Smoczej, prosiła stróża o danie baczności na zawiniątko, po które natychmiast się zgłosi.

Stróż przyrzekł pilnować, lecz nieznajoma wcale nie powróciła, a w zawiniątku znaleziono kilkomiesięczne niemowlę płci żeńskiej.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Wykolejenie.

Dziś rano na Grzybowie wykoleił się wagon tramwajowy.

Wykolejenie to w połączeniu z zepsuciem koła spowodowało parogodzinną przerwę w komunikacji.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej Zuzannna Eksnerowa, najechana przez wóz roboczy, uległa złamaniu prawej nogi.

Na Muranowie Hersz Wilner dyszlem powozu zraniony został w głowę.

= Poświęcenie kościoła.

Nowo zbudowany kościół w osadzie Jadowie, w powiecie radzymińskim, gubernji warszawskiej, poświęcony zostanie d. 8-go maja, w uroczystość św. Stanisława.

Konsekracji dopełni JE. ks. arcybiskup warszawski, Wincenty Popiel.

= Teatr polski w Łodzi.

Do Łodzi zjechała w tych dniach trupa dramatyczna pod dyrekcją p. Smotryckiego.

Widowiska rozpoczęły się „Królem dziadów" w teatrze Wiktorji.

= Samobójstwa uczącej się młodzieży.

W Petersburgu pozbawił się życia przez zażycie trucizny Albin Mackiewicz, student akademji medycznej.

W Grodnie utopił się rozmyślnie 15-letni Józef Bielak, uczeń szkół miejscowych.

= Pożar miasteczka.

Z Ciepielowa otrzymujemy następującą korespondencję:

„Gdzie bo na świecie brak tematu do tragedji, który bo kąt ziemi nie był jej teatrem?

Dziś, 29-go kwietnia, rozegrała się w miasteczku Ciepielowie, położonem na trakcie idącym ze Zwolenia ku Lipskowi, w pow. iłżeckim.

Ze 120 mniej więcej osad, składających miasteczko, do 15-tu zaledwie ocalało z płomieni.

O godzinie 5-ej po południu zajął się jeden z domów w rynku i w oka mgnieniu silny zachodnio-północny wiatr rozniecił ogień, rozsiał go prawie po zabudowaniach, które palić się jęły w różnych punktach jednocześnie.

W tem położeniu niemożliwym był ratunek, to też o 8-ej z wieczora już śladu z miasteczka, prócz sterczących kominów, nie było.

Szczęściem pożar wybuchły w biały dzień oszczędził mieszkańców i nikt szwanku w katastrofie nie poniósł.

Rozłożyli się oni na sąsiednich polach i łąkach, nakrywając głowy, jedynym zniszczeniu nie podlegającym dachem, niebem pełnem gwiazd, bo przynajmniej pogoda dopisała nieszczęśliwym.

W miasteczku, oprócz ludności żydowskiej, trudniącej się, jak wszędzie, drobnym handlem, wyrabiano znane z dobroci na okolice posadzki; jakie jednak stolarze w materjałach ponieśli straty pobieżnie obliczyć trudno, w każdym razie wyniosą przeszło 20,000 rs.

Tak więc Ciepielów do czasu istnieć przestał, przybyło jednak paruset nieszczęśliwych bez dachu nad głową — zamało by nimi zbytecznie zaprzątać głowy czytelnikom, zawiele by nie wspomnieć o nich.

Podczas pożaru zwracała na siebie uwagę para gołębi, która przeszło godzinę krążąc po nad domem mieszczącym przed chwilą ich gniazdo, znużona czy lataniem, czy rozpaczą, spadła w płomienie."

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam d. 3-go b. m.: Na wczorajszem walnem zgromadzeniu Towarzystwa strzeleckiego został wybrany prezesem ponownie p. Stokmar. Towarzystwo poweźmie wkrótce uchwałę względem budowy teatru letniego w ogrodzie strzeleckim. Wypracowaniem odpowiedniego planu zajmują się architekci pp. Łuszczkiewicz i Zaremba.—Uchwalone na ogólnem zebraniu delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zmiany niektórych postanowień statutu, otrzymały zatwierdzenie ministerjalne. Najważniejszą jest zmiana paragrafu, który pozwala dyrekcji wykluczyć od ubezpieczania pewne przedmioty, a nawet całe miejscowości, jeżeli tego wymagają powody ważne dla dobra zakładu.—Cesarz przychylił się do prośby o udzielenie audjencji deputacji ruskiej, która z ks. biskupem Pełeszem na czele ma złożyć u stóp tronu wyrazy wdzięczności za utworzenie biskupstwa stanisławowskiego i w ogóle za dobrodziejstwa, których ludność ruska doznaje w Austrji. Deputacja ta powiezie do Wiednia także adres dla Stolicy apostolskiej.—Dla archeologów odnaleziono nowy i ciekawy zabytek. W Rudzie marjanowskiej, koło Rohatyna, na pagórku od strony północnej, niedaleko gościńca rohatyńsko-halickiego, w głębokości 6—10 cali pod powierzchnią ziemi, znaleziono naczynie kute z miedzianej blachy, bardzo pięknej roboty i ładnych kształtów. Ma ono kształt wazy, szerokiej u góry, a wąskiej u dołu. W tej wazie znaleziono 7 bronzowych siekierek, z których każda ma 10 cent. długości, a ostrze jest $5\frac{1}{2}$ cent. szerokie; zdaje się, że te siekierki pochodzą z jakiejś broni, bo mają próżną osadę, tak, że można je przymocować do toporka. Dotychczas nie oznaczono epoki, z jakiej pochodzi to wykopalisko.—Do tej pory zebrano na pogorzelców stryjskich już przeszło 100,000 złr. Obecnie więc należałoby dobroczynność publiczną zwrócić także ku nieszczęśliwemu Liskowi. Według autentycznych, urzędownie stwierdzonych dat, na 420 domów w Lisku zniszczył pożar 271 domów i pozostawił w największej nędzy 458 familij, liczących 2,017 dusz. Szkodę obliczono w przybliżeniu na pół miljona. Ze składek wpłynęło dotąd na pogorzelców Liska ledwo 6,000 złr., co nie wystarcza nawet na pierwsze niezbędne zasiłki. Wobec tego konieczną jest szybka i szczodra pomoc, bez której Lisko z gruzów się nie dźwignie, gdyż ledwo 10 osób dotkniętych pożarem, będzie w stanie z własnych funduszów odbudować spalone domy.

× **Z Wiednia** piszą do nas pod d. 2-gim b. m.: Czysty dochód z koncertu na rzecz pogorzelców stryjskich wynosi 2,802 złr. Trzy dni były do dyspozycji na to dzieło, rezultat przeto świetny. Mierzwiński śpiewał ośm razy, między innemi arję z „Halki" z orkiestrą. Odezwy do malarzy polskich o nadsyłanie szkiców na wystawę i wyprzedaż już się rozsełają. Zagraniczni, jako bardziej oddaleni, otrzymali pierwej takowe. Można nadsełać także i gotowe obrazki z podaniem ceny minimalnej, która po sprzedaniu wypłaconą będzie artyście. W dziele tem powinni wziąć udział wszyscy polscy malarze—idzie o pogorzelców polskich—a zagraniczni stawią się bardzo licznie. Sztuka nasza powinna przy tej sposobności zaprezentować się w całej okazałości. Nie zawadzi wspomnieć, że idzie tu o dobre jej imię, a już trudno o lepszą reklamę, jak przy tej sposobności. Szwadrony powabnych panien, które będą sprzedawały i wywoływały cenę, już się organizują.—Składki na Stryj płyną obficie, ale publiczność niecierpliwi się, że komitet krajowy nie ogłasza sprawozdań o akcji ratunkowej. Wiedeński komitet dam zawiadomił kogo należy, że fundusze i odzież mogą być użyte zarówno dla Stryja, jak i dla Liska w miarę potrzeby.

× **Pomnik Wiśniowieckiego.** Za staraniem ks. gwardjana Jaworskiego stanąć ma w Zbarażu na gruncie klasztornym pomnik dla księcia Jeremiego.

Nekrologja.

† Ś. p. Stefan **Gellert**, urzędnik dr. żel. warsz.-wiedeńskiej i warsz.-bydgoskiej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 3-im maja 1886 r. przeżywszy lat 27. Pozostała w głębokim smutku matka, oraz brat i siostry zmarłego zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 6-ym maja, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1703

† Ś. p. Adela z Drozdowiczów **Drzymulska**, żona majstra stolarskiego, przeżywszy lat 33, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności dnia 3-go maja 1886 r. Stroskany mąż wraz z dziećmi i matką zmarłej zapraszają familję i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 5-ym maja r. b., to jest we środę w dolnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu.

† Ś. p. Karolina z Zabłockich **Olszowska**, właścicielka dóbr Buków pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 4-ym maja 1886 r. przeżywszy lat 41. W ciężkim smutku pogrążeni: matka

mąż, córki, zięć i synowie zmarłej zapraszają na wyprowadzenie zwłok z domu z Niewiadowa na cmentarz w Ujeździe, oraz i na pogrzeb we czwartek, to jest dnia 6-go maja r. b. o godzinie **10-ej** zrana. Oddzielnych zaproszeń nie będzie. —1694—

† Ś. p. Kazimierz **Bobrowski**, zawiadowca st. Leopoldów dr. żel. nadwiślańskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 49, dnia 2-go maja 1886 roku życie zakończył. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 6-ym maja r. b., o godzinie **11-ej** rano w kościele parafjalnym osady Ryki, poczem nastąpi przeniesienie zwłok na cmentarz miejscowy, o czem pozostała wdowa z osieroconemi dziećmi uwiadamia krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —1699

† We środę, to jest dnia 5-go maja r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się wotywa żałobna, w kaplicy, za duszę ś. p. Bronisławy **Wyleżyńskiej.** —1693—

† Dnia 5 maja, to jest we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Antoniny **Turowskiej,** odbędzie się msza święta w kościele św. Krzyża o godzinie **10-ej i pół** zrana, na którą strapieni rodzice i rodzeństwo zapraszają życzliwych.

† Za spokój duszy ś. p. Józefa **Ancypy,** inżyniera drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, jako w pierwszą rocznicę jego bolesnej śmierci, w piątek, to jest dnia 7-go maja r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, na które się zaprasza. 2—1679

† Dnia 5-go maja r. b., to jest we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Zenona **Kwiatkowskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana w kościele parafjalnym na Pradze, na które w smutku pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych.

† Rodzina po ś. p. Maksymiljanie **Fedeckim** składa serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim życzliwym, którzy tak licznie zgromadzić się raczyli na jego pogrzeb, a osobliwie tym z nich, którzy ponieśli na ramionach zwłoki jego z kościoła Panny Marji na miejsce wiecznego spoczynku. Zarazem zawiadamia, że nabożeństwo za spokój duszy zmarłego odbędzie się we czwartek, to jest dnia 6-go maja, o **10-ej** zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu. —526—

Z Cesarstwa.

Nowoje wremja zamieszcza rozmaite zdania pism galicyjskich o ruchach włościańskich w Galicji i powiada, że ostatecznie w prasie tej odezwało się hasło uspakajające i gazety na rozmaite sposoby usiłują postawić się tak, aby nie narazić się na zarzut *Czasu*, że w tym wypadku działają na czyjąś komendę, rozumie się antypolską, a bodaj nawet, że pochodzącą z tego samego źródła, z którego płynął także fantastyczny rubel. Zresztą nawet *Abendpost* uspakajała, że nie dostrzeżono żadnej agitacji zagranicznej. Jedna tylko *Reforma* „bez żartów mówiąc" okazała, według gazety *Nowoje wremja*, obywatelską odwagę, utrzymując, że wzburzenie pomiędzy ludem istotnie egzystuje; *Reforma* dalej niezbyt jasno nadmienia, że istnieje i szerzy się jakaś antispołeczna agitacja, że „ktoś niewiadomy" używa wszelkich środków, ażeby uzbroić lud wiejski przeciw inteligencji; na gruncie fantastycznych pogłosek, niewinnych petycyj, drobnych wypadeczków powstają między ludem baśnie, mające na celu podburzyć go przeciw nieistniejącemu nieprzyjacielowi. Taż sama *Reforma* wzywa dalej społeczeństwo polskie, aby zbadało całą prawdę, odsłoniło wszystkie rany kryjące się w stosunkach społecznych i zagoiło je za pomocą działalności samego społeczeństwa, oraz instytucyj społecznych, jak gmin, reprezentacji powiatowej, sejmu. *Dz. poz.* stawia polakom galicyjskim za przykład poznańskie, gdzie polacy stanowią jedną rodzinę i jedno społeczeństwo, i gdzie to zjednoczenie jest wynikiem uregulowanych stosunków rolnych. „Dajmy na to—odpowiada na to *Now. wr.*—że znajdą się wzory tych ostatnich stosunków, lepsze nawet od poznańskich, gdzie nawet jeszcze przed ostatniem prześladowaniem Bismarka znajdowali się polacy właściciele ziemscy, sprzedający rolę niemcom, a emigracja do Ameryki, a po części także i do Rosji, wzmagała się mocno, a jedno i drugie nie dowodzi chyba doskonałości miejscowych urządzeń rolnych. Ważnem jest to, że w Galicji w sferze samych polaków, wyjąwszy warstw arystokratycznych, głośno odzywają się zdania przeciw istniejącemu systemowi administracji eksploatatorskiej, zubożającej za pośrednictwem żydów niższe klasy ludności, a w politycznem znaczeniu, rosyjską jej część. Powszechnie znane są tameczne machinacje wyborcze, wywołujące za każdym razem głośne protesty, które nie pozostają bez wpływu na zaufanie do władz, a chłopi, którym się udało przejść przy wyborach, grają niepowabną rolę balastu parlamentarnego na korzyść swoich opiekunów interesujących się nimi tylko z tego względu, ale bynajmniej nie w celach cywilizacyjnych. Tej właśnie cywilizacji, a po niej zupełnego społecznego odrodzenia Galicji, domagają się najbezstronniejsze organy polskiej myśli politycznej. Galicyjsko-rosyjska prasa nie przestaje śledzić bacznie toczących się wypadków i naturalnie nie omieszka wyprowadzić sobie z nich nauki, a może i wynieść realnego pożytku."

Korespondent berliński gazety *Nowoje wremja* opowiada o niemiłem wrażeniu, jakie w Berlinie wywarła sama myśl możliwego zbliżenia pomiędzy Rosją a Francją, za objaw czego uważają fakt, że przybyły do Berlina poseł niemiecki w Petersburgu jenerał Schweinitz, wprost z kolei udał się do ks. Bismarka i miał z nim parogodzinną rozmowę. Nieprzyjemnie też zdziwieni być mają niemcy i tem, że na francuską broszurę p. t. *Avant la bataille*, ze strony niemieckiej nie było żadnej odpowiedzi. Porównywa też korespondent rzeczoną broszurę ze znanem dziełem Sarmaticusa *Von der Weichsel zum Dniepr*. Zarzuca on dziennikom rosyjskim, że albo pracy tej nadają zanadto wielkie znaczenie, albo też odejmują go jej zupełnie, poczytując ją za plan polskiej fabrykacji, czem nie jest. Jest to praca prywatna ale poważna i trafna i za taką też mają ją takie niemieckie pisma, jak *Militär-Wochenblat* i *Kreuz Zeitung*. Nareszcie i przyboczny organ ks. Bismarka ocenił ją bardzo pochlebnie, nie zastrzegłszy się ani jednym wyrazem, że dzieło to traktuje jako pracę akademicką, która nie może zamącić dobrych stosunków między sąsiadami. Zwróciło też uwagę powtórzenie w recenzji słów autora książki, że „pochód na Moskwę, przedsięwzięcie niesłychanie śmiałe za czasów Napoleona, jest dziś przedsięwzięciem zupełnie normalnem, dającem się obliczyć w wykonaniu i rezultatach. Nie w Petersburgu lecz w Moskwie Rosję zwalczać trzeba." Kończy korespondent swój list temi słowy: „Przy całej zewnętrznej przyjazności stosunków oficjalnych, niewątpliwie dniem i nocą przygotowują się tu na wszelkie ewentualności, mogące nastąpić po śmierci sędziwego monarchy. Miałem przyjemność rozmawiać z ludźmi wysoko położonymi, mającymi bezpośrednie stosunki z najwyższemi sferami dworu i kancelarji kanclerskiej, a nawet te osoby oddychające wciąż tamecznem pokojowem powietrzem, zaręczają za pokój tylko do końca życia cesarza Wilhelma! Wobec takiego położenia rzeczy bardzo ciekawem jest wiedzieć, jak zapatrują się różne państwa na przyszłe wypadki, o czem również udało mi się zasłyszeć z wiarogodnego źródła. Ale o tem w następnym liście."

Z ostatniej chwili.

Politische Correspondenz donosi w swej depeszy londyńskiej: W dobrze poinformowanych kołach góruje dziś spokojniejszy pogląd na sprawę grecką. Wprawdzie nota Delyannisa z dnia 29-go b. m. nie zawiera zdecydowanego zapewnienia, iż rząd grecki gotów jest wydać rozkazy rozbrojenia armji, w każdym razie jednak nota powyższa zdolną jest posłużyć za podstawę dalszego porozumiewania się i uzasadnioną jest nadzieja, iż sprawa da się w oznaczonym terminie pomyślnie i pokojowo załatwić.

Jutro zbiera się w Budapeszcie po ferjach świątecznych sejm węgierski, który weźmie niezwłocznie pod obrady projekt pospolitego ruszenia. Rząd ma przedłożyć też zaraz sejmowi pięć projektów wchodzących w skład t. zw. ugody austrjacko-węgierskiej, która w r. p. ma być odnowioną. Projekty dotyczą: przedłużenia przywileju banku państwa, długu państwowego w banku, podatku cukrowego, unji handlowo-celnej i taryfy.

Radykaliści wycałej Serbji odrzucili kandydatów do skupczyny, proponowanych przez grupę przewódzców, zjednoczonych ze stronnictwem liberalnem p. Risticza, i ułożyli własne listy kandydackie. Rezultat prawyborów jest bardzo pomyślny dla gabinetu p. Garaszanina.

Odpowiedź rządu angielskiego na propozycje Mukhtara baszy w sprawie reformy armji egipskiej sprawiła złe wrażenie w Paryżu. Nie zgadza się ona z dawniejszemi zapewnieniami pp. Gladstona i Chamberlaina, że Anglja dąży do jaknajrychlejszego opuszczenia Egiptu. Pomiędzy sir Drummondem Wolfem a Mukhtarem baszą toczą się ciągłe rokowania w sprawie uspokojenia rokoszu sudańskiego. Mukhtar proponuje trwałe utrzymanie załogi w Dongoli, tudzież wysłanie komisarzy cywilnych do Suakimu i Wadyhalfy celem porozumienia się z rokoszanami.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 4-go maja.—Śnieg pada.

Wiedeń 4-go maja. — W Gracu dało się uczuć wczoraj trzykrotne gwałtowne trzęsienie ziemi. W Tryeście pomiędzy majtkami wydarzyły się wypadki cholery. Donoszą również z Salonik, iż sprawdzono tam trzy wypadki choleryczne.

Belgrad 4-go maja. — Ukaz królewski znosi stan oblężenia i cenzurę prasową, tudzież przywraca wolność zgromadzeń i stowarzyszeń.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 4-go maja.—Rząd francuski w cyrkularzu do mocarstw kategorycznie zaprzeczył rozpuszczanym przez gabinet ateński pogłoskom, jakoby Francja przyrzekła Grecji rozszerzenie terytorjum i zaofiarowała swoje pośrednictwo. Francja doradzała tylko Grecji o ile można najrychlejsze rozbrojenie.

Petersburg 4-go maja. — *Praw. wiestnik* zaprzecza wiadomości o sprzedaniu huty żelaznej Panki, tudzież lasów krzepickich cudzoziemcom. Ministerjum dóbr państwa nie zamierza bynajmniej sprzedać takowych.

Z sądów.

Sprawa o opór władzy.

Lublin, 2-go maja.

W dniu jutrzejszym w wydziale kryminalnym sądu okręgowego tutejszego sądzoną będzie sprawa 25-ciu oskarżonych o jawny opór władzy, bez uprzedniej zmowy i o zbiegowisko uliczne (art. 12, 263 i 273 kodeksu kar. gł. i popr.).

Komplet sądzący składają: prezes sądu rz. r. st. Łonginow, członkowie sądu Grygorjew i Smirnów. Oskarża prokurator Połłan. Świadków 80; miało stawać 148. Eksperci: lekarz 69-go rjazańskiego pułku piechoty; kapitanowie 18-ej brygady artyleryjskiej: Sokołów i Charczenko. Obrońcy: 12-tu oskarżonych broni z urzędu adwokat przys. Zaręba; 12-tu adw. przys. Janiszewski z urzędu; jednego (Krafta) adw. przys. Czerwiński (także z urzędu).

Wejście za biletami.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu W. Z.*— Wiadomość o ołtarzu gotyckim, przeznaczonym do kościoła w Izbicy, chętnie uzupełniamy wzmianką, że ołtarz ten jest zbudowany według planu budowniczego p. Leopolda.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 4-go maja 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.05, o 5 kop. wyżej i płacono 49.92$\frac{1}{2}$, 49.95 i w końcu 49.97$\frac{1}{2}$ w dążności zwyżkowej. Krótkoterminowe 49.95, płacono 49.77$\frac{1}{2}$, 49.80, 49.85 i również dążąc ku zwyżce 49.87$\frac{1}{2}$ ku końcowi. Różnice kursów końcowych w porównaniu z wczorajszemi wynoszą 10 kop. na 100 rs.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie robiono żadnych interesów.

Na **Londyn** 10.16 — płacono je 10.13 i 10.14, o 2 kop. wyżej niż wczoraj.

Na **Paryż** 40.60—przy płaceniu 40.50.

Na **Wiedeń** 80.85—o 25 kop. wyżej. Płacono również wyżej 80.65.

Listy likwidacyjne 92.50 i 92 w żądaniu, płacono za większe 91.60, 91.75 i 92 i po tym ostatnim kursie dalej jeszcze poszukiwano, mniejsze również 91.20, 91.25, 91.40 i 91.50—po tym ostatnim kursie miałyby jeszcze chętnych nabywców.

Pożyczka wschodnia I 100,55, II 100.50, III 100.75—pięćdziesiątki po 99—w żądaniu— poszukiwano ich w tymże porządku po 100, 100.25 i 98.50. Za pięćdziesiątki zapłacono 98.35 — później ich jednak zbrakło.

Listy zastawne ziemskie pierwszych czterech seryj 100.30 ofiarowywano i po 100 poszukiwano. Tranzakcje doszły do skutku po 100, 100.05, 100.10, aż do 100.15. Serja V 98.30 w żądaniu, oddawana po 98.20 i 98.15; miałaby jeszcze nabywców po 98.

Listy miejskie w żądaniu 98, 97, 96.30, 95.85; w poszukiwaniu po 97.50, 96.50, 96 i 95.55; za III 96, za IV 95.55, 95.60 i 95.75 płacono.

Obligi 93.15, oddawane po 92.80 i 92.90, chciano jednak płacić po 92.80.

Listy łódzkie 94.50, 93 i 92. Kupowano II i III o 10 kop. niżej kursu żądanego; poszukiwano ich po 94, 92.75 i 91.75.

Godzina 12.—Usposobienie mocne. Kursa końcowe płacono.

J. Wl.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Trubadur" (występ panny Karoliny Bondy). Jutro: „Meluzyna".— *Rozmaitości.* Dziś: „Bezczelni". Jutro: „Osaczony" (1-y raz).—*Mały.* Dziś: „Wojna podczas pokoju". Jutro: „Nanon".

Jest do odstąpienia PISMO

Wiadomość Szpitalna nr 12, mieszkania 8. (1695)

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu dokonać się mającej, stosownie do obowiązujących przepisów półrocznej rewizji kasy głównej Towarzystwa, kasa ta od włącznie dnia 1 (13) maja r. b. do włącznie dnia 9 (21) t. m. będzie zamkniętą. Przez ten czas kasa główna Towarzystwa żadnych wypłat nie dopełnia, wpływy zaś przyjmowane będą w kasie dyrekcji szczegółowej w Warszawie.

Jednocześnie dyrekcja główna objaśnia, że zamknięcie kasy nie będzie tamowało składania w dyrekcji głównej listów zastawnych wylosowanych i kuponów za rewersami.

524) Prezes, Baron *Mengden.*
P. o. pisarza *Nowosielski.*

OGŁOSZENIE.

Warszawski Kantor *Banku Państwa*

podaje do powszechnej wiadomości, że na czas jarmarku wełnianego w r. b. wynajmowane będą obok składów kantoru przy ulicy Nowogrodzkiej szopy na pomieszczenie tryków po cenie od 1820 rs. za szopę, komórki na furaż po rs. 3, oraz oddziały na pomieszczenie różnych przedmiotów po rs. 6, z wyjątkiem wełny, która przyjmowaną będzie do magazynu na zwykłych warunkach. Dozór nad przedmiotami złożonymi w szopach należy do samych właścicieli i administracja składów za całość ich nie przyjmuje odpowiedzialności.

Osoby życzące wynająć rzeczone szopy, zechcą zgłaszać się do zawiadowcy składów kantoru. (252)

— Firmę moją, egzystującą od lat 20-tu przy ulicy Nowo-Senatorskiej nr 6-ty, pod nazwiskiem ***Kacper Chmurkowski,*** a obecnie zmienioną na imię żony mojej ***A. Chmurkowska,*** z powodu powstałej firmy brata mego, nadmieniam, że takowa niema nic wspólnego z firmą tegoż przy ulicy Królewskiej nr 25, pod nazwiskiem K. Chmurkowski egzystującej.

Kacper Chmurkowski.

(1595) Nowo-Senatorska nr 6.

Dentysta Władysław Kozieradzki, nowo-przybyły z Kijowa, otworzył gabinet dentystyczny na Krakowskiem-Przedmieściu nr 21, i będzie przyjmował każdodziennie osoby cierpiące na ból zębów, plombuje zepsute i wstawia sztuczne zęby od 2 rub. (1663)

(491) Największy wybór ***zegarków złotych, srebrnych i niklowych,*** damskich i mezkich, poleca skład ***M. J. Augustynowicza,*** Krakowskie-Przedmieście nr 9 róg Królewskiej, ceny najprzystępniejsze, stałe, gwarancja dwuletnia.

— Właściciel składu futer ***Jan Kacperski,*** wyjechał za granicę w celu zaopatrzenia takowego w świeże towary. Tamże potrzebny jest uczeń. Bielańska nr 8. (509

— ***W Alei Jerozolimskiej*** pod nr 80 nowym (w drugim domu od rogu Marszałkowskiej) są od św. Jana do najęcia mieszkania od 2 do 7 pokoi z wszelkiemi wygodami. (1686)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Antonina Jani.....* List wysłany.
(1684) *Gustaw-Adolf.*

— *Konwalji.*—Kocham ten kwiat i pragnę go mieć przy sobie choć na chwilę.
(1698) *Fan-Ste.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 4-go maja 1886 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.85	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.16	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 60	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80 85	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.30	100,
„ „ „ „ m.	100.30	100.
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.—	97.50
„ „ „ II	97.—	96.50
„ „ „ III	96.30	96.—
„ „ „ IV	95.85	95.50
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.50	93.50
4% Listy likwidacyjne duże	92.50	92.—
„ „ małe	92.—	91.50
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.25	100.—
II „ „ rs. 100	100.50	100.—
III „ „ rs. 100	100.75	100.25
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.15	92.80
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 174
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 43½
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 4
Od Listów likwidacyjnych kop. 161½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 4-go maja 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. 1 ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	620	665
„ „ biała . . .	—	—	675	690
„ „ wyb. (nowa)	—	—	700	735
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	480	—
„ średnie (stare) . .	—	—	—	480
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	320	375
Gryka . . . . 262 f.	--	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	55	—	—
Słomy pud	30	35	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 4-go maja 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 3[8]
„ garniec rs. 2 kop. 63

Teatr „Nowy-Świat"

KONCERTY

Juliusza Laubego,

we Wtorek, d. 4-go Maja

Koncert Popularny.

Uwertura do opery „Flet zaczarowany," Mozarta.—Scherzo, ze „Snu nocy letniej," Mendelsohna. — Dwa motywy „Benewenuto Cellini," Berlioza.—Uwertura do op. „Tanhauser," Wagnera.—Andante z kwartetu op. 11, Czajkowskiego.—Sen, walc, Millöckera.—Balet z op. „Królowa Saba," Goldmarka.—Uwertura „Euryanthe," Webera. — Solo na trąbkę, Hocha.

Początek o godz. 7-ej.

W Środę, d. Maja.

Uwertura do „Sen nocy letniej", Mendelsohna.—Oświadczyny z kwart. „Piękna młynarka", Raffa.—Capricio Italjen, Czajkowski.—**Symfonja (№ 5 C moll),** Beethovena.—Uwertura „Robespiere", Litolfa.—Pieśń nad Kołyską, Schuberta.—Bal Costumé, Rubinstein.—Marsz tryumfalny, Liszta.

Początek o godz. 7-ej.

Jeżeli pogoda posłuży, Koncert odbędzie się w ogrodzie.

Cała Warszawa

przyznaje

że najpiękniejsze, najmodniejsze, a przytem najtańsze

CRETONY Kolorowe,
ZEFIRY (Zephiry) prześliczne po 20 kop. łokieć,
KORCIKI Letnie po 16 kop. łok.
WEŁNIANE Fantazyjne Materjały,

znajdują się

LI TYLKO

w znanym powszechnie ze swej niebywałej taniości

SKŁADZIE TOWARÓW

przy rogu ul. Dzikiej i Nowolipek dom Brauna № 1, m. 4.

PRZYJDŹCIE

I PRZEKONAJCIE SIĘ

że wybór ogromny,

a ceny

Najtańsze

w WARSZAWIE. 883

Wspierajcie Przemysł Krajowy!

UŻYWAJCIE:

S. Glińskiego **Szuwak glicerynowy** | S. Glińskiego **Atramenty.**
S. Glińskiego **Smarowidło do skór.** | S. Glińskiego **Tusz do pieczątek.**

Zapałki „MAGENTA" doskonałe, tanie,

polecają Składy **S. GLIŃSKIEGO,**

Senatorska Nr 32, (wprost kościoła Ś-go Antoniego). | **Nowy-Świat Nr 69,** (wprost posągu Kopernika).

Upraszam PP. Kupców na prowincji, aby zażądali cenników fabrycznych, w których znajdą obfity wybór wielu innych artykułów po najniższych cenach. 437r

Poszukuje się

FOLWARCZKU

od 4 do 6 włók, z dobrą wodą, w miejscowości, która by odpowiadała warunkom pobudowania Browaru.—Spółka i pośrednictwo nie wyłącza się.—Oferty z dokładnym opisem i ceną, przysyłać proszę do **p. Łaganowskiego,** w Kutnie. 891

Do sprzedaży dobrze wprowadzonego artykułu, potrzebni są

zdolni młodzi ludzie

na stałą pensję i wysoką prowizją.—Oferty proszę składać pod lit. W. Ż. 1000 w kantorze pisma niniejszego. 902

Młody Technik,

zdolny rysownik przybyły z Chemnitz, gdzie pracował w jednej z największych fabryk, posiadający chlubne świadectwa, jak również patent szkoły politechn., chcąc się zapoznać z robotami Kanalizacyjnemi, **szuka odpowiedniego zajęcia** na 2, 3 miesiące lub dłużej w biurze technicznem lub w jakiejkolwiek fabryce mechanicznej. Oferty proszę złożyć Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska № 26, pod adresem **«Technik».** 947R

Potrzebny jest

Wózek lub Fotel

na kółkach, dla chorej osoby, ktoby miał takowy na zbyciu zechce dać znać na ul. Pańską № 25, mieszk. 4. 896

Potrzebny Kontroler

w Cesarstwie z kaucją 300 rs. Wiadomość: bliższa, Praga, ul. Brukowa, dom Skoryny, mieszkania № 7. 954R

Do sprzedania:

Encyklopedja Wielka

Orgelbranda, 28 t.

i Mappy Geognostyczne Kr. Pols.

Wiadomość: Kozia № 10, do 12-ej w południe, u właściciela domu. 899

1 lub 2 duże sale,

widne, zdatne na fabrykę, z siłą pary lub bez takowej, potrzebne są zaraz. W miejsce sal może być 5 do 6 dużych pokojów, lub też cały kompletny dom, złożony nawet z większej liczby pokojów.—Oferty pod lit. **A. L.** przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska № 26. 956R

Markiza

kręcona nad drzwi i okno; za niską cenę do sprzedania. Obejrzeć można u ślusarza Targowskiego, ulica Danielewiczowska № 2. 898

Potrzebny wspólnik

do budynku z młynem i papiernią, **mających wartości 30,000 rs.**—Może być całkiem sprzedany lub wynajęty.—Adres: do **Kupfersteina,** handel papieru przy **ulicy Przechodniej № 2.** 948R

Najnowsze Parasolki

po cenach bardzo nizkich, oraz **Gorsety** najlepsze, fiszbinowe, po rs. 2.40, poleca

B. Grüdiger,

Graniczna № 16 sklepu. 713R

PACHT

30 KRÓW,

po rs. 15 rocznie lub Mleko od tychże po kop. 10 za garniec, do wydzierżawienia każdego czasu.—Szczegóły w Biurze Ogłoszeń, Senatorska № 26. 955R

Magazyn Bławatny

POD FIRMĄ

W. KLECZYŃSKI,

Krak.-Przedmieście Nr 64/58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

otrzymał wielki wybór

Kretonów i Zefirów

i poleca takowe Szanownej Publiczności po cenach bardzo nizkich, a mianowicie: **Kretony** po kop. 8, 10, 12, 14, 15, 16, 18, i 20; **Zefiry** po kop. 20, 22½ i t. d. 920r

Nagrody rs. 2.

W dniu 28 Kwietnia, w przejeździe przez ulice Krakowskie-Przedmieście, Aleje Jerozolimskie, Kruczą i Wspólną, zgubioną została bransoletka srebrna z numizmatami i breloczkami. Łaskawy znalazca raczy takową zwrócić na ulicę Wspólną pod № 38 nowy, mieszk. 3, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. 908

Syndyk Tymczasowy

massy upadłości

Edwarda Brühla

na zasadzie art. 502 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli massy, aby w ciągu 40 dni od dnia dzisiejszego, zgłosili się z dowodami usprawiedliwiającemi ich pretensje, a to celem sprawdzenia takowych, do wydziału upadłości w Sądzie Handlowym lub do Kancelarji podpisanego Syndyka (Elektoralna 9).

Warszawa d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1886.

Feliks Kramsztyk,
Adwokat Przysięgły.
957R

MŁODY CZŁOWIEK,

lat 21, katolik, wolny od wojska, znający dokładnie branżę **handlu kolonjalnego, żelaznego i zbożowego,** obznajmiony **z buchhalterją i korespondencją,** pięknie piszący, posiadający pierwszorzędne referencje, **poszukuje** od 1-go Lipca odpowiedniego **miejsca.** — Adresować uprasza pod lit. **V. 337** do **Rudolfa Mosse w Wrocławiu.** 951R

Do sprzedania na dogodnych warunkach 958R

CZTERY PLACE,

obok istniejących już fabryk, na gruntach Targówek, Grochów i Szmulowiźnie, przy drogach żelaznych: Obwodowej, Warszawsko-Wiedeńskiej i Nadwiślańskiej, ogółem powierzchni około 100,000 łokci kwadratowych. Każdy plac ma osobną **księgę** hypoteczną, a może być podzielony stosownie do życzenia.—Wiadomość: w Składzie Szczotek i Pędzli Aleksandra Feista, ulica Senatorska.

Proszę skorzystać z rzeczywiście rzadkiej okazji, gdyż tylko krótki czas jeszcze odbywa się

Wyprzedaż niżej ceny kosztu,

po zlikwidowanej fabryce towarów łokciowych.

Marszałkowska Nr 105, 1-sze piętro,

pierwszy dom od Dworca kolei Warsz.-Wiedeńskiej. 895

Bardzo korzystna sposobność kupna.

Majątek **w Liflandji** z budowlami masiv murowanemi, **w zupełności** urządzony, z całkowitym **inwentarzem; pięknemi ogrodami, parkami,** w pobliżu stacji drogi żelaznej, **blizko 3 godziny od Rygi,** z gruntami przestrzeni **45 werst kwadr., OD STU LAT w posiadaniu jednej pozostający familji,** jest do sprzedania **za nizką cenę 450,000 rubli,** przy opłacie 150—200,000 rubli. **(bez żadnego pośrednictwa).**—Reflektanci zechcą adresy pod napisem: **„Livland"** adresować do Biura Ogłoszeń **„Rajchmana i Frendlera," Warszawa,** (Senatorska 26), lub do **H. Jakóba Satow i Synowie w Rydze,** lub też za pośrednictwem upełnomocnionych osób zażądać kosztorysów i wykazów. 949R

SKŁAD WŁÓCZEK, FILOZELI I ROŻNYCH ROBÓT KANWOWYCH

H. SCHIWUJ,

Nowy-Świat № 53, naprzeciw apteki pana Lilpop.

Polecam WW. Paniom w dużym wyborze: **Włóczki, Filozele, Pele, Kanwy Desenie,** różne gotowe **Hafty, na suknie, atłasie, pluszu i kanwie.** Przytem towary galanteryjne i niciarskie. — Zamówienia z prowincji akuratnie załatwiam. 690

H. Schiwuj.

Kąpiele Reichenhall. — Sezon od Maja do Października.—Otwarcie urzęd. 16 Maja. Kąpiele solankowe.—Największa niemiecka stacja klimatyczna według metody prof. Oertel'a w Bawarskich Alpach.—Kąpiele solankowe, ługowe, błotne, igliwiowe; żętyca, mleko krowie, kefir, zioła alpejskie, wszelkie wody mineralne świeżego czerpania. Wielki apparat pneumatyczny, sale inhalacyjne, tężnie, fontanny słone, gimnastyka lecznicza.—Najlepsze warunki hygieniczne przy nowych wodociągach i kanalizacji. — Piękne parki z drogami, blizkie lasy jodłowe i wspaniałe spacery we wszelkich kierunkach.—Codziennie 2 koncerta kapeli kąpielowej, teatr sezonowy, czytelnia.—Stacja kolejowa i telegraficzna.—Dokładne prospekta wysyła

950R **Król. Komisarjat kąpielowy.**

PRACOWNICE

do lekkiej ręcznej roboty, potrzebne są do

Fabryki Szelek S. REICHMANA,

Tłomackie № 11. 901

Ciechocinek—Villa „Zofiówka,"

o 20 kroków od Sali Kursalowej położona, bezpośrednio przy parku, posiada z wykwintem i wygodą urządzone mieszkania umeblowane, z samowarem rano i wieczór bez dopłaty, po cenach: za mały pokoik po rs. 8 na sezon, za pokój duży od rs. 15 do 25 na sezon, za 2 pokoje od rs. 30 do 50 na sezon, za salon z sypialnią, werendą, z komfortem urządzone, od rs. 60 na sezon.—Villa posiada zapas materacy i pościeli. — Pensjonaty dla dzieci i dorosłych od rs. 1 dziennie.—Gimnastyka po 5 kop.—Wiadomość: Żurawia № 3, mieszkania 16. 897

Do przedsiębierstwa **Cegielni parowej,** istniejącej w mieście **Grodnie,** poszukuje się zaraz 945R

Wspólnika chrześcjanina,

z kapitałem 3 do 5,000 rubli.—Kapitał ten **w krótkim czasie** zyskami z przedsiębierstwa może być z łatwością **podwojony.** Ofercy pod lit. **X. X.** adresować należy do **Biura Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, w Warszawie.**

Syndyk tymczasowy massy upadłości Bolesława Henryka Szaniawskiego i Konstantego Wzdulskiego, stosownie do Wyroku Warszawskiego Sądu Handlowego z dnia 31 Marca (12 Kwietnia) 1886 r. wyznaczającego ostateczny termin miesięczny dla nie zgłaszających się i niewiadomych wierzycieli wspomnionej massy upadłości, nieniejszem zawiadamia tychże wierzycieli, że termin prekluzyjny dla przedstawienia swoich praw do massy upływa z dniem 7 (19) Maja 1886 r. i że dla sprawdzenia pretensyj wyznaczone zostały Środy t. j.: dnia 23 Kwietnia (5 Maja), 30 Kwietnia (12 Maja) i 7 (19) Maja r. b., o godz. 12 w południe, w Kancelarji Wydziału Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie, przy ulicy Długiej № 7.

Raymund Stanisław Kamiński,
Adwokat Przysięgły,
Marszałkowska № 136. 946R

KILKA PANIEN

doskonale uzdolnionych w szyciu gorsetów, znajdzie zaraz pomieszczenie w fabryce gorsetów „Au bon marché", Miodowa № 6. 952R

Kop. 75

od ubrania kapelusza, podług najświeższych modeli, **Kapelusze gotowe,** w Magazynie **PELAGJI GAŁECKIEJ, № 79 Krakowskie-Przedmieście,** dom zwany Roezlera, 1-sze piętro. 880

Żaluzje do okien

po cenach nizkich, w Składzie Obić Papierowych

Seweryna Mazur i S-ki.

903

Przed paromamiesiącami było ogłoszenie w Kurjerze

LEKARSTWO

na ból głowy,

to jest jakiś Kwiat, rosnący w doniczce, który ma stać na oknie w mieszkaniu i tenże uspakaja migrenę, a zatem upraszam uprzejmie o łaskawe pozostawienie oferty pod lit. **H. G.** z wymienieniem jak ten kwiat się nazywa i jak go używać. 893

OBWIESZCZENIE.

Komisarz Kassy Miejskiej 3-go Uczą̨stku,

podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte, na satysfakcję należności Skrabowych i Miejskich ruchomości a mianowicie: **różne Meble, Koń i Powozik,** w dniu 2 (14) Maja 1886 r., ogodzinie 11 rano, na targu Grzybów zwany przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną. 894

Warszawa d 17 (29) Kwietnia 1886 r.

Letnie Mieszkanie w Skierniewicach.

4 pokoje odświeżone: salonik, bawialny, sypialny i jadalny, elegancko umeblowane, z balkonem, przedpokojem, kuchenką i schowankiem, na żądanie z naczyniem kuchennem i stołowem, wprost parku i w pobliżu stacji, wynajmują się od 15 Maja do 15-go Września **za 250 rs.**—Zapytać na stacji, w bufecie klassy I-ej. 900

Nauka i wychowanie.

Potrzebny jest korepetytor na wieś, zaraz. Mazowiecka 6, mieszk. 15, od 4—6 po południu. 6753

Osoba mogąca udzielać konwersacyj rosyjsko-francuzko-niemieckiej, zechce zostawić swój adres w kiosku, przy zbiegu ulic: Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej pod literami A. B. 6738

Nauczyciel potrzebny, mogący przysposobić dwoje dzieci do 1-ej klasy gimnazjum, z pensją 150 rs. i całem utrzymaniem, o 2 wiorsty od Warszawy. Wiad.: Długa № 17, w dystrybucji, do 10 rano i od godz. 6—7 wieczorem. 6714

Szwajcarka młoda, bona wykształcona, natychmiast do umieszczenia. Wiad. w biurze nauczycielskiem Anny Damerau. Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 6771

Nauczyciele z konwersacją francuzką, niemiecką i muzyką, guwernerzy francuzi, nauczycielki muzykalne, bony francuzki i niemki, korepetytorzy, osoby na czas wakacyjny, dame de compagnie, rządcy dóbr i inni oficjaliści są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego. Trębacka № 1, róg Krakow.-Przedmieścia. 942

Posady i prace.

Z kaucją rubli 400, poszukuje zarządu domu. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod wyrazem „Rządca." 6682

Maszynistki uzdolnione de bielizny i panny do dziurek, potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Marszałkowska 129, w sklepie bielizny. J. Billing. 6750

Potrzebna do zarządu domu kobieta młoda i przystojna, a gdyby umiała grać i śpiewać, to wyższe wynagrodzenie rocznie. Adres mój złożony w kiosku przy ratuszu pod literą K. 6716

Pracownia sukien F. Nowickiej, ul. Zimna № 2, potrzebne są zaraz panny, zdatne do staników i spódnic i do maszyny, oraz dziewczynka do trzyletniego dziecka. 6712

Młody człowiek, mogący dobrze i prędko pisać po polsku i po rusku, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na prowincji. Łaskawi reflektanci raczą złożyć swoje adresy w kantorze niniejszego pisma pod lit. T. B. 6704

Niemka wykształcona, z doskonałą muzyką, mówiąca cokolwiek po polsku i francuzku, z zagranicznym paszportem, pragnie wyjechać do wód w kraju lub zagranicę, do towarzystwa lub opieki dla dzieci. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod wyrazem „Gertruda." 6773

Potrzebna jest panna, pięknie znacząca bieliznę, na b. korzystnych warunkach i z całodziennem utrzymaniem, do domu prywatnego. Krucza 35, m. 7. 6703

Dziewczyna w wieku od 15 do 16 lat do dziecka, oraz parobek od 18 do 20 lat, potrzebni są zaraz. Ulica Rymarska № 10, mieszkania 12. 944

Fabryka kwiatów potrzebuje panien. Uczennice są płatne. Freta № 5, mieszkania № 10. 6701

Poszukuje rządztwa lub administracji majątku, z kaucją, rolnik zdolny, pilny. Wiadomość: Złota № 60, mieszkania 15. Milkowska. 6752

Podręczne i uczennice do spódnic potrzebne do warszawskiego magazynu żałobnego, Senatorska 32. 6727

Do magazynu mód G. Marczewskiej, ul. Czysta 6, potrzebne panienki do nauki.

Młody człowiek z 5-tej klasy poszukuje miejsca praktykanta w handlu lub w kantorze. Aleja Jerozolimska № 27, m. 5. 6735

Rządca agronom, w średnim wieku, samotny, teorycznie i praktycznie wykształcony, obeznany gruntownie z postępowem gospodarstwem, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje długoletniej pracy, obecnie w miejscu, poszukuje odpowiedniej posady od św. Jana lub 1-go Lipca r. b., w Królestwie lub Cesarstwie. Łaskawe oferty uprasza pod adresem: Wicenty Zieliński emeryt, ulica Złota № 21/39, mieszk. 7. 6702

Potrzebna młoda przyjemnej powierzchowności i dobrze wychowana panienka, do sklepu Kunickiego, Krak.-Przedm. 7. 6787

Osoba młoda, znająca obce języki, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej, na żądanie może złożyć kaucję lub poręczenie. Ulica Biała № 2, od 11 rano do 4., w sklepie p. Tuszyńskiej. 943

Osoba młoda posiadaiąca języki, poszukuje zajęcia: przepisywania, czytania. Poste-restante Anna. 6785

Panny potrzebne do pracowni sukien. Nowy - Świat № 38. 6783

Starsza panna do strojów, obeznana dokładnie z tym fachem, potrzebną jest zaraz lub też może być przyjętą jako wspólniczka bez kapitału. Adresy uprasza się składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod liter. B. O. 946

Potrzebną jest osoba młoda, nie zależna, miłej powierzchowności, jako ekspedjentka do magazynu ubiorów damskich, z kaucją lub poręczeniem do rs. 300. Oferty z przebiegiem życia i fotografiją (która zwrócona zostanie) nadsełać do kantoru Kurjera pod słowem: „Ekspedjentka." 6726

Rs. 100 i więcej, stosownie do wyrobionej posady w Warszawie lub na wyjazd, w Królestwie lub do Cesarstwa, człowiekowi młodemu, w sile wieku, inteligentnemu. Oferty składać proszę w kiosku, przy zbiegu ulic: Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej, pod № 100. 6739

Rs. 100 i więcej temu, kto wynajdzie posadę: kasjera, magazyniera, inkasenta lub inną odpowiednią, mężczyźnie lat 35, mogącemu złożyć kaucję hypoteczną. Sekret przyrzeka się. Oferty w kantorze Kurjera lit. M. H. 6724

Potrzebne są panny, zaraz, zdolne do spódnic i panna do upinania sukien, na stałe zajęcie, z pensją od rs. 10 do rs. 20 i dziewczynki do nauki, do pracowni Klementyny, Elektoralna № 15, nowy № 19, pierwsze piętro, mieszk. 4. 6749

Potrzebna panna do maszyny, do pracowni sukien. Wiadomość: ulica Wspólna № 25, mieszkania 1. 6791

Potrzebne panny zdatne do krawiecczyzny. Wynagrodzenie dobre. Ul. Orla 7/11, mieszkania 21. 6796

Potrzebna jest panna do dziurek. Solec № 83/109. 6754

Potrzebne są panny do staników i spódnic, zdatne. Mokotowska 12, m. 31. 6402

Potrzebna jest zaraz starsza panna do jednego z pierwszorzędnych magazynów sukien damskich. Oferty proszę składać do kantoru Kurjera War. pod lit. A. Z. 6795

Prasowaczka do pralni potrzebna zaraz. Krucza № 29. 6801

Panny zdatne potrzebne do staników i podręczne, do pani Kempke. Elektoralna 28, mieszkania 21. 6793

Potrzebne są panny do wykończania staników, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Chmielna № 12/6, mieszkania 25. 6770

Bona niemka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Furmańska 5, m. 7. 6734

Bona niemka potrzebna zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 9, mieszkania 5. 932

Panna podręczna potrzebna do bielizny.—Pańska № 66 a mieszkania 29. 6763

Potrzebne są panny do sukien i do okryć i panienki do nauki. Ul. Nowolipki № 29, mieszkania 7. 6744

Panny potrzebne są do staników i podręczne. Leszno 28, mieszkania 10, 2-gie piętro. 935

Potrzebne są zaraz panny do strojów, zupełnie zdatne, podręczne i do nauki, do magazynu mód. Ordynacka № 8. 6781

Panny do sukien potrzebne zaraz. Szkolna № 3, 1-e piętro. 6775

Kucharz mający rs. 300 do 400 gotówki na kaucję, może objąć zakład gastronomiczny na dogodnych warunkach. Wiadomość: Grzybowska № 30, w kasie kąpieli.

Podręczne i uczennice potrzebne do bielizny. Freta 20, mieszkania 24. 6719

Czeladnik i uczeń bronzowniczy, potrzebni na wyjazd. Wiadomość: ulica Rymarska 16 n., u bronzownika. 6720

Rządca gospodarstwa rolnego poszukuje posady od 1-go Lipca r. b. Zgłaszać się można dla porozumienia: Bednarska № 29, mieszkania 5, od g. 9½—11 rano. Na żądanie może złożyć kaucji 1,000 rs. 6725

Panny podręczne do krawatów potrzebne są zaraz. Chmielna 63, mieszk. 28. 6707

Osoba młoda z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca do dwóch panienek lub do sklepu, od 1-go Czerwca. Hortensja № 2, od godziny 10—2. 6708

Panny uzdatnione w szyciu staników, potrzebne do pracowni krawieczczyzny damskiej K. Bielewskiej, Chmielna № 7, prawa oficyna. 6723

Potrzebne są panny do staników i podręczne, a także i do nauki. Krucza № 19, mieszkania 2. 6711

Potrzebny jest dobry kucharz. Wiadomość i warunki w Łazienkach, pułk ułański, u pułkowego Kaznaczeja. 6710

Potrzebne są panny uzdolnione i podręczne do staników na Warecką № 7 nowy, mieszkania 3, na dole. 6779

Kupno i sprzedaż.

„**Wschód.**" Dywany najróżnorodniejsze od 90 kop., serwety, chodniki, hafty, jedwabie, najtaniej bo nie w sklepie. Mazowiecka 16, w podwórzu. Z. Kiltynowicz. 766

Kretonu 20 łokci, kolorowego, ładnego, za rs. 2, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście w gmachu dobroczynności, w dawnym sklepie żyrardowskim.

Kretony meblowe „Zawiercia" oraz juty, wełny, znaczny wybór! od 20 kop. do 2 rubli łokieć. tamże:

Najlepsze i najpiękniejsze drelichy w pasy na materace, po kop. 25 łok., sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Dywany wszelkie, kołdry, serwety, chodniki, najtaniej kupować w składzie głównym Giełżyńskiego, Marszałkowska 137.—PP. Handlującym rabat! 923

Kołdry pikowe dziecinne po rs. 1 k. 15, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Meble czarne do salonu bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4, idąc do komory. 6700

Na garnitur męzki 10 łokci Bukskinu, (korcik drukowany) za rs. 1 kop. 75, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Tanio. Garnitur aksamitny, drugi jedwabny, dwa lustra, łóżka, umywalnia, kredens, stół, krzesła, otomana, biurko damskie. męzkie, szafy, krzesełka fantazyjne, lampy. Zielna 19/11, mieszkania 4. 6224

Meble rozmaite, garnitury, szafy, kredens, stół jadalny i różne inne bardzo a bardzo tanio. Świętokrzyzka № 4, m. 4, od Nowego-Świata drugi dom. 6683

Draps de Dames, najmodniejszy materjał na żakiety, kaftaniki, dolmany, 2½ łokcia szerokości, po rs. 1 łokieć, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 6601

Meble, kompletne urządzenie z 5-ciu pokojów, garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, biuro, biblioteka, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki i firanki b. tanio do sprzedania na Chmielnej w pałacu № 32 nowy, w oficynie na dole, mieszkania 9, czwarty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 6165

Creton kolorowy na suknie po 10 kopiejek łokieć, sprzedaje skład fabryczny, Krak.-Przedmieście w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Meble. Urządzenie kompletne 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy, łóżka, umywalnia, nocne szafki, biuro, bibljoteka, otomana, szafka z lustrem, dębowe meble do pokoju jadalnego, lustra z konsolami w czarnych i złoconych ramach, firanki i dywany, do sprzedania. Chmielna № 22/28 w bramie, 1-sze piętro, mieszkania 3, idąc od Brackiej 3-ci dom. 6449

Koń 4-letni, gniady, rosły do sprzedania, w składzie węgli. Ulica Przeskok № 1, róg Szpitalnej. 6635

Najtańsze wyroby złote, srebrne i brylantowe u jubilera Józefa Betcher, Marszałkowska 65/139. 906

Od pięknych kur i kaczek można nabyć jaj. Wiadomość u szwajcara hotelu Dreźdeńskiego. 6745

Biurko!! dębowe na szafkach do sprzedania. Wspólna 18, u stolarza. 6741

Meble do salonów, czarne orzechowe, jedwabiem, utrechtem, jutą kryte. Otomana, szeslongi, tremo, stoły, stoliki do kart, krzesła fantazyjne sprzedaje tanio, z gwarancją; przyjmuje stare meble wzamian tapicer. Mokotowska № 59, róg Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 6722

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania mały powozik, na jednego i parę koni, sanki i koń z zaprzęgiem i ubraniem dla furmana. Ulica Nizka № 14, u doktora. 6733

Do sprzedania meble do salonu, biurko damskie, szafka do książek i fortepian Blüthnera, wszystko prawie nowe. Wiadomość: Marszałkowska 76. Zastać można do godziny 11 rano, albo od 4—6 po poł. 6789

Meble do sprzedania z 8-miu pokojów: garnitur czarny orzechowy i gabinetowy, kredens, stół, krzesła eleganckie, biurko, konsolka do kart, szeslong, kanapa, szafy, bibljoteka, szafka do bielizny elegancka, żardynierki, także lustra orzechowe i pozłacane, żyrandol, serwis, łóżka, umywalka, nocne szafeczki, toaleta, fantazyjne krzesełka, kolumny. Marszałkowska № 111, drugi dom od rogu Chmielnej, pierwsze piętro, w bramie, mieszk. 16. 6803

Meble używane rozmaite, tanio sprzedaje zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 6365

Powozik prawie nowy i uprząż angielska pozłacana, na parę koni, do sprzedania. Marszałkowska 114, mieszkania 42. 939

Powozik i bryczka na jednego i parę koni. Chomonta angielskie parokonne, bronzy białe. Świętokrzyzka № 35, stróż wskaże.

Fortepian mało używany, do sprzedania za przystępną cenę. Nowy-Świat 23, mieszkania 5. 6804

Do sprrzedania szafa dębowa do rzeczy, ozdobna. Świętokrzyzka № 27, m. 10. 6794

Do sprzedania pianino mało używane, tanio. Leszno № 12, w księgarni. 6802

3 garnitury mebli salonowych, szeslongi, sofy, otomany, kozety, do sprzedania tanio. Świętokrzyzka 17. 6800

Suknia ślubna do sprzedania, Aleje Jerozolimskie № 47, mieszkania 22. 6755

Pianino fabr. Kralla, mało używane, za rs. 275. Nowy-Świat № 58 nowy. 6756

Wyborowe masło solone, na pudy, 12 rs. pud. Świętokrzyzka 17, m. 13. 6718

Maszyna Whelera i Wilsona, nowa, do sprzedania. Dzielna № 23 stary, m. 1.

Wózek dziecinny na dubeltowych resorach, do sprzedania. Wspólna № 20, mieszkania № 21. 6766

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania dom, przy ulicy Dzikiej, z dochodem 8,000 rubli, potrzebny kapitał 20,000 rubli. Wiad. u adwokata Jakóba Huberman, Plac Krasiński 2, od 4-ej do 8-ej wieczorem. 6743

Za bardzo przystępną cenę jest do odstąpienia garkuchnia, zaraz, z przyczyny słabości właścicielki, egzystująca od lat 28. Ulica Krakowskie-Przedmieście, róg Oboźnej № 405/4, z bramy na prawo w suterynie.

Kapitały: 15,000, 10,000 i 6,000 rs. zaraz do wypożyczenia na domy, procent 7%. Wiadomość: Rymarska № 14, na 2-m piętrze, od frontu, rano do 9-ej, po południu od 1-ej do 4-tej. 6760

Rs. 15,000 do ulokowania na domu, na 7½%. Dobra № 12, 1-e piętro, od 3 do 5-ej po południu. 933

Potrzebnym jest wspólnik lub wspólniczka, do przedsiębierstwa nie mającego konkurencji, z kapitałem rs. 1.000. Za zajęcie się interesem wspólnik, prócz udziału w dochodach, otrzyma całkowite utrzymanie. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „№ 1000." 6757

Rs. 12,000 pewnie hypotekowanych za ustępstwem z kapitału i bieżącego procentu, zaraz do odstąpienia. Oferty pod Y. Z. składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26.

Rs. 5,000 potrzeba na interes przemysłowy. Zabezpieczenie hypoteczne. Wiadomość u adwokata Łąckiego, Długa 34, od godz. 5—7 po południu. 938

Wspólniczki z kapitałem 200 do 300 rs., potrzeba do bardzo korzystnego i poszukiwanego przedsiębiorstwa. Oferty składać w kantorze Kurjera Ż. M. E. 6805

Do wydzierżawienia fabryka w Warszawie, przerabiająca produkt surowy, ze zbytem ustalonym, lub też sam budynek fabryczny z kotłem parowym, siły 30 koni. Do sprzedania tanio lokomobila 10-konna. Wiadomość: Warecką № 14, mieszkania 2, od godziny 9—10 rano. 940

Skład wódek stosownie urządzony do sprzedania. Wiadomość: róg Powązkowskiej i Burakowskiej № 27, w składzie wódek. 941

Sklep kolonjalny przy pryncypalnej ulicy jest zaraz do sprzedania za kilka set rubli, z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość w kiosku przy rogu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej. 6768

Dystrybucja z galanterją do sprzedania na dogodnych warunkach z powodu wyjazdu. Wiadomość: Wilcza 25, m. 2. 0748

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Długa № 12, wiadomość na miejscu. 6758

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, z mieszkaniem, dający pewne utrzymanie, do sprzedania. Ogrodowa № 30 nowy. 6767

Sklep duży z pokoikiem jest do wynajęcia od św. Jana. Nowy-Świat № 18/1290. Wiadomość u szwajcara. 6705

Do sprzedania sklepik wiktuałów, w każdym czasie. Wiadomość na miejscu: ulica Zielna № 4. 6709

Na dogodnych warunkach do sprzedania majątek przy kolei Warsz.-Wied., o 2 mile traktem od powiatowego miasta, parę godzin koleją od Warszawy, 31 włóka, w tem 3 włóki pięknej łąki. Wszystkie budynki (nadkompletne) masiv murowane, dwór piękny murowany, z komfortem urządzony, w pięknym ogrodzie. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Serwitutów niema. Towarzystwa starego pozostało 10,000 rs., dobrać można przeszło 9.000. Długów prywatuych niema. Część szacunku wymagana przy sprzedaży, reszta może pozostać na parę lat na 5 procent. Wiadomość u właściciela: Leszno № 12, mieszkania 10. 6717

Dom cały zajęty przez lokatorów, mieszczący się na Nowej-Pradze, № 29 przy ulicy Strzeleckiej, jest do sprzedania na bardzo przystępnych warunkach. Wartość nominalna domu rs. 5,300. Długu hypotecznego rs. 2,500. Wiadomość na miejscu, tylko do 8-go Maja. 6732

Lokale.

Ulica Żelazna № 34, pomiędzy Ogrodową i Chłodną przy linji tramwajowej, są do wynajęcia od św. Jana w oficynie na 2-m piętrze: 4 pokoje, przedpokój, schowanko, kuchnia, piwnica z górą wspólną i zlewem, oraz z dużym balkonem oszklonym, z widokiem na ogrody. Także dodany być może ogródek owocowy lub 5 pokojów, 2 kuchnie, 2 wejścia. Mieszkania są suche, widne i czyste. Wiadomość u stróża. 945

Pokój dla kawalera z meblami, usługą i samowarem, do najęcia zaraz. Krucza 12, na parterze. 6772

4 pokoje, z których dwa obszerne, na 1-m piętrze, do najęcia od św. Jana. Ogrodowa № 14. 6759

Letnie mieszkanie 2 lub 4 pokoje z kuchniami, przy lesie sosnowym, stacja Terespolska Nowomińsk. Królewska № 1, stróż wskaże. 930

Posesja z domkiem, 9 stancji, z dużym placem na skład węgli, zakład rzemieślniczy, do najęcia. Stawki 20/2311b, Stobińskiego. 931

Pokoik jest do najęcia za 4 rs., wejście ładne, na dole. Nowy-Świat № 38, zapytać stróża. 6784

Dwa pokoje i przedpokój w każdym czasie do 1-go Września, z meblami i pianinem lub bez pianina. Marszałkowska № 143, mieszkania 9, stróż wskaże. 6742

2 lokale na 1-m piętrze, w najzdrowszem powietrzu, front na Wisłę, każdy złożony z saloniku, 2 dużych pokojów, przedpokoju, kuchni, zlewu, po 280 rs. rocznie. Marjensztadt № 2. 6782

Domek oddzielny, z ogródkiem i werendą, przy lesie sosnowym, 6 wiorst od Warszawy, na letni sezon, za 150 rs. do wynajęcia. Wiadomość: Marszałkowska 114, w fabryce dawniej Lenczewski i S-ka. 936

Pokój z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, mieszkania 24. 6797

Dom do najęcia od 1 Lipca r. b., 10 pokojów razem lub 6 oddzielnie, stajnia, wozownia, wśród ogródków. Wiad. u stróża, Złota № 35. 6764

Letnie mieszkanie w ogrodzie, o dwóch dużych pokojach, kuchni i werendy, 12 wiorst od Warszawy, rzeka i las w blizkości, komunikacja łatwa. Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 92, róg Nowogrodzkiej, 2-e piętro, m. 12. 6765

Rs. 8 pokój oddzielny, używalność salonu, fortepianu. Nowolipie 30—53. 6792

Przy ulicy Długiej № 28, na 1-m piętrze od frontu, jest mieszkanie do wynajęcia od 1-go Lipca, składające się z 5 pokojów, przedpokoju, kuchni i wszelkich wygód. 6790

Zaraz do wynajęcia pokój na 1-m piętrze. Marszałkowska № 149, mieszkania № 17, wiadomość na miejscu. 6706

Piętro 1-sze, 400 rs., 4 pokoje, przedpokój, kuchnia i zlew, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, № 26 ulica Bednarska.

Pokoje umeblowane, dwa lub trzy, parter, front, usługa, samowar, obiady. Włodzimierska 4 nowy, mieszkania 5. 6730

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz, toreb do podróży, „Breymeyer", Królewska róg Krakowskiego-Przedm„ przyjmuje wszelkie reperacje.

Magazyn sukien damskich pod firmą „Au Prix Fixe" w Warszawie, ulica Włodzimierska № 11 nowy, przyjmuje do roboty suknie, po następujących cenach: fason sukni kretonowej z dodatkami rs. 8; fason sukni wełnianej z dodatkami rs. 10; fason sukni jedwabnej z takiemiż dodatkami rs. 15; fason amazonki z dodatkami rs. 12; tamże potrzebne panny podręczne. 6780

Dla pań przyjezdnych i wyjezdnych, prędko, starannie i słownie wykończa suknie, okrycia, pracownia A. Chmielewskiej, Szkolna, róg Świętokrzyzkiej № 3, 1-sze piętro; tamże ubranie kapelusza 50 k., robota rs. 1.

Farbuję i piorę sak-palta męzkie i okrycia damskie, w całości, bez prucia, aksamity z czarnych na kolory: bordo, brąz i śliwkowy. Ulica Bednarska № 21 nowy, Żytnia 20, za wałem, u właścicielki domu.

Obiady prywatne, przy ulicy Czystej № 6, mieszkania 24. 6798

Mężczyzna z lepszego towarzystwa, mający stosunki, za słowną pomoc, otrzyma obiady nawet wykwintne, przez pół roku. Żurawia № 28, mieszkania 5. 6729

Do sprzedania maszyna pończosznicza w dobrym otanie. Tamże potrzeba panny uzdolnionej do robienia pończoch. Zielna 32, mieszkania 13. 6736

7 rubli nagrody, kto znalazł na Ujazdowie w 1-szy dzień Świąt instrument, w czarnym futerale. Wiadomość: Cytadela, Austrjacki pułk, muzykantska komenda. 6769

Zgubione zostały rewersy, wystawione i zapłacone, z podpisem Chune Wejnsztok, na rzecz Orłowskiego i rewersy z podpisem L. Wyszynski zapłacone. Ch. Wejnsztok. 6751

Zginął lichtarz pamiątkowy, duży, z cyframi A. A. D. Kto by go odniósł do hotelu Drezdeńskiego, 25 rubli nagrody. 6746

Nagrody rs. 5 i więcej. W dniu 2 b. m. przechodząc z Żelaznej-Bramy na ulicę Przechodnią zgubiony został pierścionek złoty, z turkusem i brylancikami. Znaluzca zechce takowy oddać na Przechodnią № 3, mieszkania 20. 6740

Zgubiony woreczek z pieniędzmi. Odebrać można za udowodnieniem w zakładzie fotograficznym Brandla, Nowy-Świat 61 (59).

Książkę do nabożeństwa znalezioną na cmentarzu Ewang. Augsburg. podczas pogrzebu ś. p. Bürgera, odebrać można u nadzorcy tegoż cmentarza za zwrotem kosztów ogłoszenia. 6713

Zginęła bransoletka z kajdanek, z okrągłym medaljonem na fotografje, matt złoto. M. Morgenstern. Nalewki 24. Nagrody rs. 10. 6450

Walizka studenta zginęła na dworcu kolei Petersburskiej d. 3 Maja rano. Proszę o zwrot na ulicę Krplewską № 29, m. 25. 6786

Nagrody rs. 10. W niedzielę wieczorem zgubiono pierścionek złoty z brylantem, w przejeździe lub przejściu z ul. Zielnej na Twardą przez Marszałkowską. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić na Zielną 15 nowy, mieszkania 2. 6778

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Доволено Цензурою Варшава 22 Апрѣля (4 Мая) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.